

# Tygodnik DEMOKRATYCZNY

Organ Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi

Rok II

Łódź, 9 czerwca 1946 r.

Nr 24

## ZIELONE ŚWIĘTA LUDOWE ŚWIĘTA

Jakież piękną tradycją starochrześcijańską owiany jest urok Świąt Zesłania Ducha Św. — Zielonych Świąt, radosnych świąt pełni życia wiosennego, świąt nadziei i wiary w odradzające się po śnie zimowym życie.

Od lat pojęcie Zielonych Świąt kojarzy się nam z zapachem młodej brzozy i tataraku, którymi i lud wiejski na wsi i miasta polskie kraszają po odświeżonych porządkach izby swych mieszkań.

Od lat pojęcie Zielonych Świąt kojarzy się z pełnymi blasków złocistych promieniami słońca, omotanych tęczą słońca najpiękniejszych barw.

Od lat też długich pojęcie Zielonych Świąt kojarzy się z pojęciem Święta Wsi polskiej z pojęciem Święta Ludu polskiego, z pojęciem Święta Chłopskich.

I oto znów dziś — jak ta staropolska tradycja — poraz drugi w wyzwolonej Polsce obchodzimy to Święto Ludowe, święto ruchu chłopskiego. Obchodzimy je dziś pod szczególnym hasłem braterstwa chłopca-rolnika z robotnikiem i inteligentem pracującym.

Zielony kolor — kolor nadziei — dominuje dziś w dziesiątkach tysięcy chat chłopskich. Tysiące sztandarów zielonych zalapocze dumnie we wszystkich osiedlach wiejskich i miejskich, by dać symboliczny wyraz potęgi ruchu ludowego.

Minęły bezpowrotnie te czasy zaczątków ruchu ludowego w Polsce, kiedy inteligencja pracująca stroniła od tego ruchu — jak to miało miejsce jeszcze do czasu pierwszej wojny światowej. W dziele zbliżenia między wsią a miastem olbrzymią i jakież dodatnią rolę spełniła inteligencja chłopska, inteligencja rekrutująca się z synów i cór chłopskich. Ona dokonała wielkiego dzieła przebudowy psychiki miasta w odniesieniu do wsi i chłopca. Obserwowaliśmy to szczególnie wyraźnie w b. zaborze austriackim.

Dziś czasy uprzedzeń są bezpowrotnie poza nami. I nie wrócą. Ruch ludowy jest dziś potęgą największą, najważniejszym ogniwem w potencjale demokracji polskiej.

Dziś w dniu Świąt Zielonych — w dniu Świąt Ludowych — chłop polski, ten, który nas żywi i broni, król polskiej ziemi piastowej — chłop ten kroczy dumnie pod swymi zwycięskimi sztandarami zielonymi, które złamały opór jego wrogów i otworzyły wrota ku pełnej wolności.

Chylimy czoła przed tymi sztandarami, które zniewoczyły piekący wstyd demokrację polską okres niewoli, obszarniczej czy pańszczyźnianej, przed tymi sztandarami, które wiedzą teraz lud polski ku nowym zdobyczym postępom i dobrobytu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej.

Inteligencja pracująca i robotnik miejski kroczą obok mas chłopskich. W braterskim uścisku tkwi w dłoni chłopca dzisiaj dłoń polskiego inżyniera, lekarza, nauczyciela czy urzędnika, dłoń człowieka pracy na

## Na gruncie rzeczywistości

Wojna, potworne jej okoliczności, straszliwe warunki okupacji rozwalily życie polskie we wszystkich jego przejawach, na wszystkich jego odcinkach. Nastąpił zupełny chaos, dezorientacja i w dziedzinie politycznej. Szalata wroga propaganda, rozpełzło się kłamstwo, ogół stracił normalne możliwości wrabiania swej opinii; ruch podziemny nie mógł rozwijać szerszej akcji w tej dziedzinie — zwłaszcza, że rychło i tu nastąpiły coraz więcej rozbieżne różnice poglądów i taktyki.

Spółczesność znalazła się w mrokach — groźnych, niepokojących, z czającą się wśród nich dreszczącą zagadką nieznanego jutra. W tych mrokach jedyną niezawodną busolą, która prowadzi ogół polski był instynkt mas — było podświadome, lecz potężne swą jednorodnością i solidarnością wyzucie, że wyjątkowa droga przyszłości i ocalenia narodu jest ta, która prowadzi do najrychlejszej i najbardziej zdecydowanej, całkowitej klęski teutońskiej Bestii. W tym kierunku szły najistotniejsze myśli i tendencje ducha polskiego w okresie ponurym wojny. Gdy nastąpiło starcie Niemiec ze Związkiem Radzieckim — cały naród polski zrozumiał, że oto idzie i zbliża się wyłaskonią zagłada hitlerowskiej Bestii. To był podstawowy punkt wyjścia powstającej nowej rzeczywistości.

Dziś stajemy wobec zagadnień chwili, która powstała w obliczu prawdy dziejowej. W Warszawie odbył się ostatnio ogólnopolski zjazd nauczycielski Stronnictwa Demokratycznego. Na zjeździe tym miarodajne i ważne słowa padły z ust czołowego przedstawiciela

celi dążeń obecnej polityki polskiej, premiera Osóbki-Morawskiego. Polska idzie naprzód, Polska przewycięża skomplikowaną sytuację, jaka się wytworzyła. Wobec dzisiejszej rzeczywistości, wobec najróżnorodniejszych komplikacji, twarda i jasna jest postawa miarodajnych czynników obecnej polityki polskiej. Obo co mówił premier Osóbka-Morawski:

„Są pewne trudności od strony międzynarodowej. Niektórzy myślą, że będzie nowa wojna, grają na bałamutnych informacjach z zagranicy. Dla nas ważne są argumenty, które są wysuwane przeciwko nam od strony przeciwnego, nieświadomiego politycznie obywatela. Tu odgrywają rolę momenty psychologiczne.

Zdaje się tym ludziom, że może „oni“ (t. zn. my) są rzeczywistymi tymi „agentami“ i „sprzedawczykami“, którzy nie chcą suwerenności.

To jest absurd. Takich ludzi i takich partii politycznych w Polsce nie ma. Wszyscy chcą niepodległości. Dawni zwolennicy, którzy nie doceniali niepodległości a walczyli tylko o wyzwolenie społeczne, teraz biją się w piersi, że popełnili błąd. Dzisiaj nie ma takich Polaków, którzyby nie doceniali zagadnienia niepodległości. Bez demokracji politycznej nie ma demokracji społecznej. Polska może być niepodległa, tylko wtedy, jeżeli będziemy zdolni przeciwstawić się agresji niemieckiej“.

I tu jest punctum saliens, naszej sytuacji. Wobec agresji niemieckiej, która narasta, która potencjonalnie jest już groźna i pełna niebezpie-

czeństw, musimy stworzyć opór realny i posiadający wszelkie możliwości sukcesu. Wszystkie zarzuty wroga są zaprawdę nieistotne. To tylko wysuwanie kłamliwej argumentacji! Niepodległość i suwerenność Polski, całkowita swoboda decyzji, wolna wola w przedsięwzięciu postanowień własnych jest zasadniczą podstawą naszej polityki. Tego nikt nie ma prawa kwestionować, gdyż to stanowi fundament, naszych dążeń.

Padają też ze strony czynników złej woli zarzuty, że w obecnej rzeczywistości polskiej dąży się do stopniowej realizacji u nas zasady dyktatury proletariatu. To główny brawurowy konik, na którym harują przeciwnicy. Oto co tym rekryminacjom odpowiada premier Osóbka-Morawski:

„I jeszcze jeden zarzut: dyktatura proletariatu. Czy w Polsce jest, będzie i czy powinna być dyktatura proletariatu? Sądzę, że wasze stronnictwo do tego nie dąży. Ja mogę powiedzieć w imieniu mojego stronnictwa, że nie chcemy dyktatury. Stronnictwa ludowe także nie chcą jej, PPR również do niej nie dąży. Dyktatura proletariatu nie tylko w polskich warunkach byłaby najcięższą i najtrudniejszą drogą do socjalizmu“.

Dzisiejsza Polska dąży do jasnej, świetlanej przyszłości narodu, do lepszego jutra dla wszystkich. Ale nie na drodze uzależnienia nas od kogokolwiek i nie na drodze podporządkowania tych lub innych klas poszczególnym egoistycznym interesom. Polska przyszłości — to Polska wolności i dobrobytu — Polska suwerennej woli w stosunkach międzynarodowych i prawa do szczęścia każdej uczciwej jednostki.  
Dr G.

## Łodzianie, czytajcie „Łódzki Kurjer Codzienny“ Najbliższa kronika życia łódzkiego Dziennik dla wszystkich

OGŁOSZENIA I PRENUMERATĘ PRZYJMUJE ADMINISTRACJA „ŁÓDZKIEGO KURIERA CODZIENNEGO“ I „TYGODNIKA DEMOKRATYCZNEGO“ PRZY UL. PIOTR. KOWSKIEJ 78, FRONT II PIĘTRO, tel. 2-24-31.

„ŁÓDZKI KURIER CODZIENNY“ UKAZUJE SIĘ CODZIENNIE RANO.

roli trzyma krzepko w serdecznym uścisku dłoń człowieka pracy umysłowej.

Pod hasłem nasilenia i spotęgowania tej współpracy i wspólnego zrozumienia ludu wiejskiego z ludem miasta i z inteligencją pracującą obchodzimy ze szczególną radością dzisiejsze Święto Ludowe. Niechaj z dniem każdym pogłębia się sojuszek chłopsko-inteligencko-robotniczy we wspólnym marszu dziejowym ku lepszemu Jutru Polski, ku dobrobytowi, ku pełni osiągnięć kulturalnych.

Wspólnym wysiłkiem chłopca-rolnika, inteligenta pracującego i robotnika zbudujemy szczęśliwą Ojczyznę naszą. W czasie Świąt dzisiejszych utrwalmy w nas to przeświadczenie. Naprzekór reakcji, niedobitkom endecji i innego kołtuńskiego wstępnictwa — zbudujemy szczęśliwą Polskę Ludową i Demokratyczną.

Tęgo sobie życzymy wzajemnie w Dniu Świąt Polskiego Chłopca, naszego żywiciela i budowniczego.

JAN WOJTYŃSKI

### Konferencja miejska Str. Dem. w Łodzi

Dnia 15 b.m. (sobota) o g. 17 w pierwszym terminie i o godz. 18 w drugim terminie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 89 odbędzie się konferencja miejska Str. Demokratycznego:

Porządek obrad: zagajenie, sytuacja polityczna, sprawa referendum, wyboru Komitetu Grodzkiego Stronnictwa, wnioski.

Poszczególne Koła skierują delegatów, uprawnionych do głosowania w następującej ilości:

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIEF	38
„ PÓLNOĆ	24
„ POŁUDNIE	8
„ ZACHÓD	5
„ TRAMWAJARZY	18
„ KUPIECKIE	15
„ BANKOWCÓW	4
„ KOLEJARZY	2
„ LEKARZY	2
„ NAUCZYCIELSKIE	2
„ RUDA PABIANICKA	5
„ SĄDOWNIKÓW	2



# W służbie ludzkości

NA MARGINESIE TYGODNIA PCK W ŁODZI

Rozpętanie zła, wyzwolenie najsłabszych cech natury ludzkiej napotyka zawsze na przeciwdziałanie ze strony czynników szlachetnych i dobrych. Jednym z takich czynników jest wielka idea ucieleśniona w Organizacji Czerwonego Krzyża.

## GENEZA I ROZWÓJ.

Organizacja Czerwonego Krzyża powstała przed 82 laty. Twórcą jej jest Szwajcar Henryk Dunant.

Wstrząśnięty do głębi widokiem ogromu nieszczęść i bólu jaki roztoczył się przed jego oczami na pobojowisku Solferino, młody turysta szwajcarski zorganizował przy pomocy miejscowej ludności pomoc dla rannych i umierających. Wróciwszy do kraju napisał książkę w której opracował podstawy przyszłej organizacji. Grono ludzi dobrej woli zajęło się realizacją wielkiej idei Dunanta. W sierpniu 1863 roku zbiera się już w Genewie międzynarodowa konferencja, w której udział biorą przedstawiciele 16 krajów europejskich. W rok później przedstawiciele rządów kilkunastu państw podpisali Konwencję Genewską stanowiącą podstawę Czerwonego Krzyża. Konwencja Genewska dotyczy przede wszystkim opieki nad rannymi żołnierzami. W roku 1899 w Hadze została podpisana dodatkowa uchwała rozszerzająca kompetencje Organizacji. Podczas pierwszej wojny światowej akcja Czerwonego Krzyża rozwinęła się w pełni, przynosząc nieoczekiwane rezultaty. Wreszcie w roku 1929 rozszerzono Konwencję Genewską artykułem o ochronie ludności cywilnej przed atakami z powietrza.

Okropności ostatniej wojny starała się zmniejszyć i złagodzić Org. Czerwonego Krzyża, niestety, barbarzyńcy hitlerowsy

nie zawsze honorowali uprawnienia pozostające w służbie ludzkości organizacji.

Czołową jednostką Czerwonego Krzyża jest Międzynarodowy Komitet C.K. składający się z 25 członków z siedzibą w Genewie. Oprócz tego istnieją Narodowe Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

## DZIAŁALNOŚĆ PODCZAS OKUPACJI.

Oddział P.C.K. w Łodzi nie przerywał swej działalności podczas okupacji prowadząc, w tym tak ciężkim dla wszystkiego co polskie — okresie, mimo prześladowań ze strony okupantów ożywioną akcję charytatywno-sanitarną. Organizowano pomoc dla rannych żołnierzy polskich, uciekinierów, więźniów (wysyłano na medykamenty do obozu koncentracyjnego w Radogoszczu i innych), paczki dla jeńców itp. W lutym 1940 roku Niemcy zlikwidowali Oddz. P.C.K. grupując jego pracowników tzw. Sekcją Informacyjną. Od tej chwili rozpoczęła się podwójna akcja P.C.K. jawna i konspiracyjna prowadzona w coraz cięższych warunkach, lecz przynosząca konkretne wyniki.

Podkreślić należy, że akcję P.C.K. w Łodzi podczas okupacji zapoczątkowały i prowadziły pozostałe po ewakuacji pracownice oddziału łódzkiego.

## PO WYZWOLENIU.

Po wyzwoleniu Łodzi, już w pierwszych chwilach Czerwony Krzyż rozpoczął swą działalność, niosąc pomoc rannym i chorym. Zakreś prac P.C.K. w Łodzi szybko powiększał swe granice. Dzięki zrozumieniu i pomocy ze strony władz i społeczeństwa oraz pełnej samozaparciu się pracy personelu, zorganizowano szereg placówek. Oddział Łódzki P.C.K. posiada przy ul. Piotrkowskiej 236, Ambulatorium I P. C. K., Ambulatorium

II P.C.K. Stację Przetaczania i Konserwacji Krwi, szpital P.C.K., 3 punkty Informacyjno-sanitarne odżywcze na stacjach Łódź — Kaliska, Łódź — Fabryczna, Widzew, Łódź — Chojny. Poza tym w Łodzi, lecz już z ramienia Okręgu Łódzkiego P.C.K. czynny jest Szpital P.C.K. — ul. Krzemieniecka 5, Instytut Przetaczania Krwi — Armii Ludowej 26, Pogotowie Lekarskie P.C.K. — Armii Ludowej 26.

Obok pomocy sanitarnej prowadzi Oddział P.C.K. również punkty odżywcze. W roku ubiegłym zakupiono ogółem z funduszu jaki powstał z ofiar społeczeństwa 18.535 kg. artykułów żywnościowych na ogólną sumę 158.436 zł. W roku bieżącym dział opieki w biurze oddziału P.C.K. udzielił do mają pomocy odzieżowej 1.160-ciu osobom, wydając 3.317 sztuk odzieży. W dziale zdrowia udzieleno 10.013 porad i wizyt lekarskich oraz pomocy ambulatoryjnej 3.362 osobom. Koszt prowadzenia placówek sanitarnych wyniósł na okres czterech miesięcy 137.857 zł. Punkty sanitarne - odżywcze wydały do kwietnia 765.523 posiłków. Koszt prowadzenia placówek wynosił 456.104 zł.

## KOŁA P.C.K.

Poważny udział w pracach propagandowo-werbalnych i społecznych P.C.K. biorą Koła Młodzieży P.C.K. zorganizowane przy szkołach średnich i powszechnych na terenie Łodzi i powiatu.

Na terenie Łódzkiego Oddziału P.C.K. istnieje 130 Kół Mł. P.C.K. przy szkołach średnich, zawodowych i powszechnych. Liczba członków zwiększa się w nich z dnia na dzień. Dziś wynosi grubo ponad 15.000.

Na terenie szkół powszechnych organizuje się wśród dzieci konkursy czystości.

Na terenie szkół średnich, to jest dla młodzieży starszej, organizuje się kursy ratowniczo-sanitarne. Od początku roku 1946 prze prowadzono cztery kursy, świadectwa ukończenia otrzymało około 130 uczennic i uczniów.

Na terenie szkół akcja społeczna obejmuje wzajemną pomoc w nauce, dożywianie niezamożnych kolegów.

Poza Łodzi, Koła Mł. objęły opieką nad 35 szkołami w Ziemi Lubelskiej, pow. Międzyrzecz Poznański wysyłka paczek z książkami, pomocami naukowymi, z odzieżą, wymiana listów.

Ze strony Oddziału P.C.K. w Łodzi Koła Mł. P.C.K. otrzymały od początku roku 1946 trzy razy tran, żywnościowe paczki świąteczne, sok, witaminy oraz najbardziej potrzebują cy odzież, obuwie.

## KOŁA OPIEKUNEK SPOŁECZNYCH

Koło Opiekunek Społecznych powstało w celu niesienia pomocy rodakom powracającym z obozów koncentracyjnych, robót przymusowych i obozów pracy. Prowadzi ono akcję opieki nad szpitalami, sierotnicami, organizuje dożywianie i rozdaje paczki. W roku ub. rozdano 3.615 sztuk, w r. b. — już 1.226. Ostatnio uruchomiono na dworcu Fabrycznym jadłodajnię dla młodzieży Akademickiej.

Krótki przegląd ogromu prac i osiągnięć dokonanych w imię dobra człowieka przez Organizację Czerwonego Krzyża wykazuje, że był on prawdziwą ostoją moralną i materialną milionów nieszczęśliwych, wśród rozpętania okrucieństw i namietności ostatniej wojny. Zbawienna dla cierpiącej ludzkości organizacja jest najlepszym dowodem istnienia nieśmiertelnej idei człowieczeństwa. Sz.

## Z tygodnia na tydzień

# REWIA WYDARZEŃ

Wybory we Francji i we Włoszech. — Hiszpania gen. Franco. — Pomoc żywności dla Niemiec. — Polityka W. Brytanii.

(G.) Wyniki wyborów we Francji zasadniczo nie zmieniły sytuacji wewnętrzno-politycznej. Ogółem głosowało ponad 20 milionów osób — czyli z górą 82 proc. uprawnionych. Była to więc frekwencja dość znaczna, wykazująca zainteresowanie społeczeństwa. Układ sił kształtuje się na dotychczasowym poziomie, przy nieznacznych odchyleniach. Postępowa partia katolicka uzyskała ok. miliona głosów więcej, niż w poprzednich wyborach. Katolicy otrzymali 28 proc. głosów, komuniści 25,9 proc., socjaliści 21,14 proc.

Obecnie prowadzone są rokowania w celu stworzenia rządu koalicyjnego, w skład którego wesłby przedstawiciele 3-ch największych ugrupowań — katolików, komunistów i socjalistów. Postępowi katolicy, jako najsilniejsza partia — wysuna na stanowisko premiera kandydaturę swego przywódcy Bidaulta. W razie, gdyby koalicja trójpartijna zamieniła się w czwópartijną przez udział Lewicowej Unii, Republikkańskiej w rządzie — katolicy gotowi byłiby na kompromis co do sprawy fotela premiera rządu — wówczas poważne szanse miałby Gouin lub Auriant.

Nowe zgromadzenie zbierze się za tydzień — przewodniczyć będzie w myśl regulaminu najstarszy wiekiem deputowany, komunistą Marcel Gochin, redaktor „Humanité”.

Utworzenie nowego rządu spodziewane jest jeszcze przed otwarciem konferencji ministrów spr. zagr., która ma się rozpocząć w Paryżu 15 czerwca rb.

Obliczenia wyników wyborów we Włoszech jeszcze trwają. W referendum co do formy ustroju — północne prowincje dają większość za republiką — południe przechyla się raczej na stronę monarchii. W wyborach parlamentarnych najwięcej głosów uzyskali według dotychczasowych danych chrześcijańscy demokraci 3.798.264, socjaliści 2.780.079 i komuniści 2.551.123.

\*\*\*

Sprawa rządów dyktatury gen. Franco w Hiszpanii pozostaje nadal punktem neutralizacyjnym sytuacji międzynarodowej.

Ujawiane zostają coraz to nowe szczegóły współpracy gen. Franco z Hitlerem i Mussolinim.

Z dokumentów, dostarczonych podkomisji ONZ do spraw hiszpańskich przez rząd St. Zjednoczonych wynika, iż gen. Franco uczestniczył w spisku Hitlera i Mussoliniego przeciwko bezpieczeństwu państw, które w czasie wojny przyjęły nazwę Narodów Zjednoczonych.

Udział Hiszpanii w walce zbrojnej po stronie państw osi był dawno postanowiony.

nie został jedynie określony dokładny termin rozpoczęcia uderzenia.

W liście z dnia 16 lipca 1940 r., adresowanym do Mussoliniego, gen. Franco stwierdza, iż od samego początku konfliktu czyni największe wysiłki, aby przygotować armię hiszpańską do podjęcia akcji zbrojnej, gdy nadejdzie odpowiednia chwila. Hiszpania przyczyniła się wydatnie do zaprowadzenia „nowego ładu” w Europie, obecnie zaś pragnie zająć przynależne jej miejsce w walce ze wspólnym wrogiem.

Gen. Franco zapewnia Mussoliniego o swoim całkowitym poparciu dla zaborskiej polityki Włoch. W piśmie, datowanym dn. 22 września 1940 r. gen. Franco podkreśla, iż całkowicie podziela zdanie Hitlera, iż należy zaatakować Gibraltar.

Przygotowania do zajęcia Gibraltaru są na ukończeniu — pisze Franco do Hitlera. „Zapewniam pana o moim niezmiennym i szczerym przywiązaniu do osoby pana i do narodu niemieckiego. Mam głębokie zrozumienie dla celu, o który pan walczy. Mam nadzieję, iż wkrótce nasze armie we wspólnej walce odnowią dawne braterstwo broni”.

W liście do Hitlera z dnia 2 lutego 1941 r. gen. Franco pisze: „Jestem zawsze gotów stanąć u boku pana. Może pan liczyć na pełne, zdecydowane poparcie z mojej strony. Jestem całkowicie do pańskiej dyspozycji. Losy nasze złączyło przeznaczenie historyczne”.

Z dalszej wymiany korespondencji między Hitlerem, Mussolinim a Franco wynika, iż uważali oni wojnę domową w Hiszpanii za początek pożogi światowej. Pomoc udzielona gen. Franco przez Hitlera i Mussoliniego, była częścią wielkiego planu faszystowskiego, skierowanego przeciwko państwom demokratycznym. Wzajemnie za udział w wojnie po stronie państw osi, gen. Franco domagał się przyłączenia Gibraltar, francuskiego Marokka, części Algier, zamieszkałej przez Hiszpanów. Oran i rozszerzenia stanu posiadania hiszpańskiego w Rio del Oro i nad Zatoką Gwinejską.

Pozostawanie u władzy dalej tego komiteta i współpracownika największych podpalaczy świata jest prowokacją i stała groźbą dla sprawy pokoju.

Na tym punkcie widzenia stanęła też specjalna podkomisja, wyznaczona przez Radę Bezpieczeństwa. Ogłosiła ona sprawozdanie, w którym stwierdza, że jeżeli reżim gen. Franco nie zostanie usunięty, generalne zgromadzenie ONZ powinno zalecić członkom Narodów Zjednoczonych zerwać stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią frankistowską.

Sprawozdanie podpisane zostało przez przewodniczącego podkomisji, australijskiego ministra spraw zagranicznych dra Herberta Evatta.

Twierdzi ono, że działalność reżimu gene-

rała Franco, mimo, że nie stanowi bezpośredniej groźby dla pokoju międzynarodowego, „może narażać na niebezpieczeństwo utrzymanie pokoju międzynarodowego w znaczeniu art. 3 Karty Narodów Zjednoczonych”.

Gdyby Generalne Zgromadzenie przekonało się, że wszystkie warunki deklaracji rządów Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii zostały spełnione, i łączenie z usunięciem reżimu gen. Franco, ogłoszeniem amnestii politycznej, powrotem Hiszpanów z wygnania, wolnością zgromadzeń politycznych i stowarzyszeń oraz wolnymi, powszechnymi wyborami, podkomisja jest zdania, że byłoby wówczas możliwe przychylnie rozpatrzenie przez ONZ życzenia swobodnie wybranego rządu hiszpańskiego w sprawie przyłączenia Hiszpanii do poczet Narodów Zjednoczonych.

Niemcy przez blisko 6 lat niszczyli, grabili i pustoszyli okupowane kraje. Ludność tych krajów — poza jej wyrzuceniem, katowaniem i dręczeniem, była bezprzykładnie głodzona. Przez 6 lat niedożywienia i niedy dośżało do skrajnego wyczerpania — przy czym miliony wymarły z systematycznego niedożywienia.

Przez ten cały czas ludność Niemiec korzystała z obfitości — była uprzywilejowana, żyła dostatnio z łupów i rabunków.

Dopiero teraz butni „nadludzie” muszą zaciąć nieco pasu, choć sytuacja ludności niemieckiej i obecnie jest lepsza od położenia w wielu innych krajach, choćby ze względu na znaczne nagromadzone zapasy z wieloletniej grabieży.

Ale właśnie anglo-amerykanie specjalnie lęgną się i śpieszą z pomocą germaniskim oprawcom i katom.

Na posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin poświęconym sprawom wyżywienia min. Morrison podał do wiadomości dalsze szczegóły, dotyczące wyników jego rozmów w Waszyngtonie. Min. Morrison oświadczył, iż w toku rozmów z prez. Trumanem postanowiono przesłać do brytyjskiej strefy okupacji Niemiec 675 tysięcy ton zboża w okresie od maja do sierpnia.

Obecnie ma być ustalone, jakie państwa mają wziąć udział w tych dostawach, przy czym również Stany Zjednoczone już przystąpiły do wysyłki znacznych transportów dla Niemiec i Indii.

Gazeta „New York Times” zamieściła wezwanie do zbiórki pieniężnej w celu przyłączenia z pomocą „cierpiących niedzę ludności niemieckiej”. Motywy tej zbiórki tłumaczone są w charakterystyczny sposób: „Druga wojna światowa — czytamy — była prowadzona w celu zniszczenia faszyzmu i narodowego socjalizmu. Jeżeli jednak chcemy mieć trwały pokój musimy w pierwszej kolejności stworzyć najlepsze warunki, których brakuje tak bardzo wszystkim narodom europejskim”.

Tak więc w wezwaniu o organizowaniu pomocy dla Niemców nie zabrakło nawet frazesu o „narodach europejskich”.

W dalszym ciągu czytamy jeszcze pięk-

niejsze frazesy: „Jeżeli chcemy, aby świat przyjął posiew demokratyzacji, musimy troszczyć się o przygotowanie gruntu takie, żeby korzenie się przyjęły”. I to wszystko przy poparciu rządu, jak zaznacza wezwanie, który wzamian za złożone datki oblicule podatnikom obniżkę stawek podatkowych.

\*\*\*

Brytyjski minister spr. zagr. Ernest Bevin wygłosił w tych dniach oddawna oczekiwane exposé.

Minister Bevin oświadczył, że zasadniczym celem polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii jest zapewnienie skutecznego działania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wszystkie zagadnienia międzynarodowe powinny być traktowane w związku z tą nową organizacją, która czerpie swe siły z woli narodów.

Min. Bevin powiedział, że utrwalenie pokoju jest trudniejsze obecnie, niż po pierwszej wojnie światowej.

Oświadczył on, że zgadza się całkowicie ze zdaniem ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR Molotowa, iż pokój jest niepodzielny. Musi nastąpić powszechny, nie podzielnny pokój, jeżeli nie ma być totalnej wojny.

Bevin powiedział: „Musimy osiągnąć porozumienie między zachodem, który posiada wspólną kulturę i tradycje, a wielkimi obszarami słowiańskimi. Wielkim zagadnieniem, które staje przed nami, jest znalezienie wspólnej płaszczyzny porozumienia. Wymaga to cierpliwości. Jednak wierze, że porozumienie będzie osiągnięte”.

Z kolei minister nawiązał do amerykańskiego projektu zawarcia 25-letniego układu, który by zapewnił rozbrojenie Niemiec i oświadczył, że nieprzyjęcie tego projektu przez przedstawiciela Związku Radzieckiego napędza go głębokim żalem.

Bevin zaznaczył, że zwraca się z apelem do Stanów Zjednoczonych, by nie zrażały się odmową Związku Radzieckiego i wyraził przekonanie, że powinno dojść w tej sprawie do porozumienia.

Mówiąc w dalszym ciągu o zagadnieniach, dotyczących Niemiec, Bevin opowiedział się za oddaniem Zagłębia Saary Francuzom, ale dodał, iż problem niemiecki powinien być przed tym rozwiązany jako całość. Problem ten musi być rozwiązywany, gdyż Wielka Brytania nie może wywierać 80 milionów funtów rocznie na subwencjonowanie Niemiec.

Mówiąc o projekcie konferencji pokojowej 21 państw, min. Bevin zaznaczył, że trzeba uregulować stosunki z byłymi krajami nieprzyjacielskimi, gdyż obecna sytuacja nie może trwać dłużej.

Wielka Brytania zamierza uczynić jeszcze jeden wysiłek i min. Bevin sądzi, że uda się osiągnąć porozumienie w czasie zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Min. Bevin zakończył swoje przemówienie, podkreślając, że Europa może odżyć i że bezpieczeństwo może być zapewnione.



# Na gruzach Babilonu -- Irak

W pustyniach Azji Mniejszej niedaleko Bagdadu, tam, gdzie lotne piaski wędrują jak całe chmury stał niegdyś Babilon. Niedaleko Bagdadu stolicy Iraku leży zasypane przez wichry pustyni miasto, centrum biblijnych mitów, fantastycznego przepychu i rozkoszy życia, a zarazem stolica potężnego ongi imperium, które rozpościerało się od Pamiru do oceanu Atlantyckiego. Dziś nic nie przypomina tej świetności i wielkości kraju, który był kolebką cywilizacji.

## NAFTA, NAFTA...

Ale na miejscu mocarstwa Babilonu powstał Irak, małe państewko lecz wielkiej wagi ze względu na posiadanie źródeł nafty. Przyszły nowe zagadnienia, zjawili się nowi ludzie. Zamiast babilońskich legendarnych ogrodów stanęły szyby naftowe. Wiek 19 i 20 ze swoimi problemami gospodarczymi wskrzesił tę martwą już ziemię jako kraj nafty. Państwo Babilonu nazywa się dzisiaj Irak i leży w okrojonych szczupłych granicach. Ale nafta nadała Irakowi szczególnie znaczenie i ściągnęła uwagę świata.

Irak nazywają czasem mostem kontynentalnym na drodze do Indii. Położony u styku Iranu, Turcji i państw wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego, zajmuje on kluczowe położenie na światowym szlaku Bliskiego Wschodu. Znaczne zasoby nafty czynią z Iraku przez samą naturę stworzoną stacją benzynową. Tutaj znajduje się 11% nafty całego świata kapitalistycznego. „Czarne złoto” jest bezpośrednią przyczyną zainteresowania Irakiem ze strony wielkich mocarstw. Pstry skład narodowościowy i religijny tego kraju powodujący wewnętrzne właśnie ułatwia rządzenie białym.

W dzisiejszych swych granicach Irak rządzony przez jedenastoletniego króla Feisala II i regenta Abdul-Kla dysponuje terytorium wynoszącym 453.000 kwadratowych kilometrów przy 3.560.000 ludności.

## MOZAIKA NARODÓW I WYZNAŃ

Arabowie stanowią mniej więcej siedemdziesiąt procent ludności Iraku. W VIII wieku założyli oni dzisiejszą stolicę Iraku Bagdad położony na brzegu Tygrysu. Na południe od Bagdadu, u brzegów Eufratu znajdują się święte miasta od szytów Kərbela i Nedżef, do których rocznie zjeżdża się około sto tysięcy pielgrzymów mahometan z Iranu, Iraku i Indii.

Nad rzeką Szat El Arab (połączone Tygrysu i Eufrat) niedaleko już Zatoki Perskiej znajduje się miasto Basra, jedyny port Iraku nazywany Wenecją Wschodu z uwagi na liczne kanały przecinające teren miasta.

Bogactwo Basry stanowią daktyle eksportowane do wszystkich krajów świata. Właściciele gajów palmowych obszarnicy wydzierżawiają je małymi częściami po kilka drzew chłopom fellachom nielicznie wyciskiwany.

W roku 1942 monopol państwowy na daktyle przekazany został Anglikom.

Oprócz gajów daktylowych (które liczą mniej więcej osiemnaście milionów palm) na terenie Basry znajdują się wielkie przedsię-

biorstwa naftowe należące do firmy Basra Petroleum Company, uzależnione od kapitału angielskiego. W okresie drugiej wojny światowej Basra była jednym z ważniejszych punktów zaopatrzenia wojsk koalicyjnych.

Muzułmańska ludność Iraku dzieli się na sunnitów i szytów. Sunnitów jest około 1,2 milionów. Mieszkają oni przeważnie na północ od Bagdadu. Szytów — około 2 milionów. Mieszkają oni głównie na południu kraju.

Szyci ściśle są związani z Iranem, czyli Persją. Historycznie stanowią oni wyznaniową formę irańskiego nacjonalizmu w walce przeciwko Arabom.

Sunnici w przeszłości byli w ścisłych stosunkach z arystokracją dawnej Turcji. Obecnie także utrzymali się na czołowych stanowiskach w administracji państwowej i wojska Iraku.

W warunkach nawpół feodalnego ustroju Iraku walka „religijna” pomiędzy szytami i sunnitami odzwierciedla sprzeczności wyzyskiwanego włościaństwa (szyci) przez obszarową i artystokratyczną górę, jaką stanowią sunniti. Zamieszki religijne częstokroć przyjmują postać walki politycznej podnosząc satę wrzenia w kraju do wysokiej temperatury i uniemożliwiając stworzenie jednolitej niezbędnej do uzyskania niezależności narodowej.

## ANGLICY PANUJĄ W BAGDADZIE

Sytuację polityczną Iraku określają przede wszystkim jego stosunki z Anglią.

Angielskie potrzeby strategiczne i znaczenie nafty Iraku dla marynarki brytyjskiej na Morzu Śródziemnym i oceanie Indyjskim — oto tło zasadnicze stosunków anglo-irańskich.

przez angielskich doradców w angielskim języku i dopiero wówczas przetłumaczony na język arabski.

Irak jest monarchią konstytucyjną. Posiada parlament dwuizbowy: izbę, poselską, wybieraną w drodze wyborów dwustopniowych i senat, mianowany przez króla.

W r. 1927 Aglia uznała Irak jako państwo suwerenne. Lecz w praktyce zostało to sprowadzone do zera przez zastrzeżenia o doradcach angielskich i obowiązkowej konsultacji w sprawach polityki zagranicznej i przez rozlokowanie wojsk angielskich na terytorium Iraku.

W r. 1930 została zawarta pomiędzy Irakiem a Anglią umowa, która czyniła z kraju mandatowego nominalnego sojusznika Anglii. Umowa ta przewidywała prawo Anglii do korzystania z terytorium Iraku w celu unżądzenia baz i składów broni, oraz dla przemarszu wojsk angielskich. Armie Iraku mieli organizować wyłącznie instruktorzy angielscy.

Dalsze stosunki między Irakiem a Anglią rozwijały się w warunkach niezmienności angielskiego nadzoru — z jednej strony i rosnącego wciąż ruchu niepodległościowego z drugiej strony. To ostatnie dążenie znajduje swój wyraz w próbach rewizji traktatów z Anglią.

W ciągu ostatnich miesięcy Angliki próbują wciągnąć Irak do bloku Bliskiego Wschodu, któremu przypisuje się znaczenie atutu antyradzieckiego w międzynarodowych rozgrywkach.

Najaktualniejszą dziś na Bliskim Wschodzie jest sprawa połączenia z Irakiem Transjordanii przez którą przechodzi angielska odnoga rurociągu naftowego z okręgu Mossulskiego i linia lotnicza Egipt — Irak — Indie.

## Głosowanie ludowe: 3 razy „tak”

CELEM UMOŻLIWIENIA NARODOWI BEZPOŚREDNIEGO WYPOWIEDZENIA SIĘ W SPRAWIE ZASAD PRZYSZŁEJ KONSTITUCJI ORAZ W SPRAWIE DONIOSŁYCH PRZEMIAN SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH, JAKIM PO ZWYCIĘSKIEJ WOJNIE Z NAJEJZDZĄ HITLEROWSKIM ULEGŁY PODSTAWY BYTU NARODOWEGO — STANOWI SIĘ, CO NASTĘPUJE:

PRZED ZARZĄDZENIEM WYBORÓW DO SEJMU ZOSTANIE PRZEPROWADZONE GŁOSOWANIE LUDOWE.

GŁOSOWANIE LUDOWE ODPOWIE NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

- A) CZY JESTES ZA ZNIESIENIEM SENATU,  
B) CZY CHCESZ UTRWALENIA W PRZYSZŁEJ KONSTITUCJI USTROJU GOSPODARCZEGO, ZAPROWADZONEGO PRZEZ REFORMĘ ROLNĄ I UNARODOWIENIE PODSTAWOWYCH GAŁĘZI GOSPODARKI KRAJOWEJ, Z ZACHOWANIEM USTAWOWYCH UPRAWNIENI INICJATYWY PRYWATNEJ,  
C) CZY CHCESZ UTRWALENIA ZACHODNICH GRANIC PAŃSTWA POLSKIEGO NA BAŁTYKU, ODRZE I NISIE ŁUŻYCKIEJ?

(Z ustawy z dnia 27 kwietnia 1946 roku o głosowaniu ludowym).

Grzegorz Timofiejew

## WIERSZE POBOZOWE L I Ś Ć

Liść zerwany do czoła przytóż.  
Wszystko jedno z jakiego drzewa,  
był tchnący wanią opiją,  
nazzumiały w gęstych ulewach.

Może być to dąb albo jawor,  
miadna lipa, kalina, olcha  
albo brzoza, dziewczęcą zjawą  
przechyloną w otwartych oknach.

Liść nie krwawi tylko sokiem płami.  
Bardzo świeży jest i zielony.  
Jakby lata szumiące dzbany  
ktoś postawił u czulej skroni.

A nie poto czoło maieś,  
by o chwałę dębów się kusić  
lub wspominać młodzieńczą miłość  
i w jaworach piosanki nucić.

Nie dlatego, by szukać w sadłach,  
jak gorące myśli ostudzić,  
i lipowy urok przykładać,  
gdy już nadto głowa się trzusi.

Tylko poto, że liść jest świeży.  
I zielony jest i wilgotny.  
I jakgdyby na sercu leży  
a zwyczajnie można go dotknąć.

Tuż pod lasem widnieje studnia.  
Musi stara być, bo omszała.  
Gdy od skwaru oddychać trudno,  
zimna woda jak gwiazda pała.

Wiatr paproci mrocznych naznosił,  
modrych dzwoneków, maliny, choin...  
Stąpaj lekko, aby nie spłoszyć  
ciszy, która przy studni stoi.

Kiedy patrzysz w głąb cembrowaną  
osiwiedziała wieje, żelazna...  
Jakby bory na dno zwalano  
i przedświty kładziono nawznak.

Tnęszczy próchnem świecące drewno.  
Rdzawy łańcuch wiadno pociąga.  
Myśli toczą się strugą śpiewną  
i bryzgami świecą na łąkach.

Woda mroźna jest i odziemna.  
Kiedy pijesz, aż boją zęby.  
A najbardziej jest tym przyjemna,  
że wybrana z nieznannej głębi.

1945.

Fozel Bojan

## ZIEŁONE ŚWIĄTKI

Spreżona czeka polska ziemia  
na te dostojne i wielkie gody —  
na polach szumią złociste kłosy,  
wiatr czesze brzożom warkocze-włosy,  
a cicho szemrzą wiślane wody.

Nadrzeczne łąki w barwnych kobiercach,  
to gobeliny — wschodniego władcy. —  
lipy tu pachną tak miodosytnie —  
nad ziemią niebo ciemno błękitne,  
na które oko z zachwytem patrzy.

Od pół już płyną poszumy zboża —  
budzą nadzieję zapachy chlebbe;  
na drzewach radość, ptaki szczebioczą,  
gdy złoty ranek żegna się z nocą,  
płyną modlitwy w przestrzeń podniebną.

Zawodzie sennie — Zawodzie ciche,  
dzisiaj od rana brzmi w nim wesele;  
z kościelnej wieży biją tu dzwony,  
głos się rozlega na wszystkie strony,  
wołając na modlitwę w kościele.

Chaty w Zawodziu strojnie przybrane —  
liliami i tatarakiem są umajone —  
a ludzkie twarze uśmiech ukwieca —  
oczy radosne jak gwiazdy świecą  
w te uroczyste Święta Zielone.

Idzie procesja — wstęga stubarwna,  
a pieśń-modlitwa, rwie się pod niebo  
w jednym akordzie dziecka i starca;  
u Boga łaski wszystkim wystarcza,  
a miejsce dla nich u kolan Jego.

„Zielony Szandar”

## WALKA O NAFTĘ

Wszystkie te wysiłki Anglii w Iraku zmierzają do silniejszego umiejscowienia się w Iraku i tym samym do opanowania nafty.

Trzeba zaznaczyć, że gdyby nie nafta Irak stanowił by państwo ubóstwa i głodu. Nafta, szyby i rurociągi nadają tej pustyni wartość. Przeważającą część Iraku stanowią suche stepy lub pustynie wypełnione piaskiem i żwirem, przechodzące w bagna na południowym wschodzie. Ziemię zdane do uprawy znajdują się przeważnie w rękach obszarników feodałów. Sześćdziesiąt procent własności rolnej należy do plemiennych szeków, piętnaście stanowi domenę kleru i tylko 10 procent znajduje się w rękach drobnych rolników fellachów.

Uprawa ziemi w Iraku jest bardzo trudna z uwagi na suchy klimat. Około Bagdadu np. nie ma deszczu przez 220 dni w roku. Sztuczne nawodnienie podpadło. Uprawa się jedynie dwadzieścia procent ziemi użytkowej. Ponuro więc wyglądają te kwitające ongi doliny, gdzie według podania biblijnego miał być rajski ogród Adama i Ewy.

Na północy Iraku znajduje się okręg naftowy Mossulu. W roku 1925 rząd Iraku całkowicie zależny od Anglików oddał na okres 75 lat wydobycie nafty w całym kraju (za wyjątkiem południowej części) w ręce towarzystwa naftowego „Irak Petroleum Company”, gdzie połowę akcji ma Anglia.

W r. 1935 w Iraku był zbudowany wspólny rurociąg naftowy, który połączył Kirkuk, jeden z najważniejszych ośrodków wydobycia nafty, z morzem Śródziemnym. Rurociąg doprowadzony jest do Haify (angielska odnoga) i Trypolisu (francuska odnoga).

W czasie ostatniej wojny światowej nafta Iraku odegrała poważną rolę w zaopatrzeniu angielskiej floty na Morzu Śródziemnym oraz sił lądowych w Północnej Afryce.

Dzisiaj nafta Iraku jest przedmiotem ukrytej dla świata ale bardzo zacieklej walki pomiędzy angielskimi i amerykańskimi trustami naftowymi. W ostatnich latach Amerykanie uzyskali szereg przedsięwzięcia naftowych na półwyspie Arabskim, lecz mimo to nafta Iraku jest potężnym środkiem wpływów angielskich na środkowym i Bliskim Wschodzie.

T. G.

## Czy wiecie, że...

Jednym z pism propagandy niemieckiej w języku polskim był — jak wiadomo — oślawiony „PRZEŁOM” — tygodnik, redagowany przez dobrze znanych w Warszawie panów Burdeckiego i Skińskiego. Obaj ci zwolennicy hitlerizmu przemawiali też często przez radio gen. gubernatorstwa.

Do tej pory nie było wiadomym, dokąd ci dwaj promiennicy propagandyści zbiegli po rozgromieniu Hitlera. Obecnie dopiero dowiadujemy się o losach redaktora „Przełomu” Burdeckiego. Pisze o tym w korespondencji ze Szwajcarią p. Władysław Pawlak (Polska Zbrojna):

„Na ziemi szwajcarskiej przebywają liczni uciekinierzy niemieccy, przeważnie ze sfery kapitalistycznych, związanych z partią hitlerowską. Nie brak i zdrajców z różnych stron świata. Oślawiony Burdecki, wydawca i redaktor gadzinowego „Przełomu” znalazł tu schronienie. Szwajcaria jest neutralna. Sądzę, że gdyby nawet rząd Rzeczypospolitej zażądał jego wydania, to Szwajcaria odmówiłaby”.

O losach Skińskiego brak wiadomości.



# Zagadnienia gospodarcze w prasie

## PLANOWA GOSPODARKA, A ODBUDOWA KRAJU

Odbudowa i przebudowa ustrojów społeczno-gospodarczych stała się po wojnie sprawą międzynarodową, aktualną niemal dla wszystkich narodów świata. W szczególności da się to powiedzieć o Polsce, której przebudowa społeczno-gospodarcza może odegrać rolę dźwigni, podnoszącej cały naród i wszystkie działy jego gospodarstwa z niżej przedwojennego na wyższy poziom. Ta potrzebna dźwignia może stać się jedynie powszechny wspólny zorganizowany wysiłek całego narodu i państwa, wysiłek ujęty przez twórczą myśl zbiorową w ramy planowej gospodarki.

Wskazując, że odbudowa Polski wiانا doprowadzić jak najprędzej do znacznego podwyższenia jej niskiego dochodu społecznego i na cały szereg innych zadań.

### „Wiadomości Gospodarcze” piszą:

„W tym wielkim splocie zadań przy odbudowie kraju należy dać pierwszeństwo produkcji, czyli warsztatom rolnym, przemysłowym i rzemieślniczym, ułatwiając im pełne ich uruchomienie, jak również powstawanie nowych źródeł produkcji przez odpowiednie nastawienie polityki gospodarczej państwa na dobro krajowej produkcji, jako głównego źródła dochodu społecznego. Wykorzystanie zdolności produkcyjnej warsztatów pracy i jej rozbudowa doprowadza do nasycenia wygóowanego rynku, do równowagi pomiędzy popytem a podażą, do stabilizacji cen na właściwym poziomie, a ponadto otwiera możliwości eksportowe, których wykorzystanie ułatwi uzyskiwanie zagranicznych surowców i narzędzi pracy. Odbudowa obiektów, wymagająca długoterminowych operacji finansowych, w hierarchii zadań znajdzie się na drugim miejscu”.

Okres trwania odbudowy czasopismo szacuje na lat 10, podkreślając, że poważnym warunkiem pomyślnej realizacji odbudowy kraju jest właściwa organizacja władz, której zostanie ona powierzona.

## ZRÓDŁO BŁĘDÓW PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Uzupełnieniem niejako powyższych uwag są rozważania na ten temat p. Kazimierza Studentowicza na łamach „Odnowy” (Nr 13). Stwierdziwszy, że rentowność przedsiębiorstw jest i w każdym ustroju pozostanie najszybszym i najbardziej bezpośrednim kryterium racjonalności planowania autor artykułu m. in. podkreśla:

„Plan centralny winien być planem kierunkowym, koordynacją planów odcin-

kowych, usuwaniem podstawowych sprzeczności. Dobry plan to będzie zawsze jakiś rozumny kompromis między zasadą centralizacji i decentralizacji, reglamentacji i współzawodnictwa.

Jednolita miara wartości, którą można by wymierzyć wszystkie bezwzględnie czynniki gospodarcze, jest do tego stopnia w planowaniu niezbędna, że gdzie tej miary brak, tam może istnieć jedynie gospodarka, oparta na zgadywaniu i dowolności. Tej jednolitej miary wartości nie da się ustanowić żadnym nakazem. Można ją tylko stwierdzać według pewnych ściśle określanych reguł, podobnie jak fizyczne i chemiczne właściwości ciał.

Nie uwzględnianie tych podstawowych dwóch reguł stanowi zazwyczaj najpoważniejsze źródło błędów planowania gospodarczego”.

## OSTROŻNIE Z INGERENCJĄ PAŃSTWA W ŻYCIU GOSPODARCZYM!

Z zagadnieniem tym wiąże się ściśle sprawa granic ingerencji państwa w życie gospodarcze, którą naświetla w sposób ciekawy p. Józef K. Paygert na łamach tejże „Odnowy”.

Wychodzi on, i to zupełnie słusznie, że przedsiębiorstwom prywatnym należy tam przyznać pierwszeństwo, gdzie dobrobiażowy nadzór obciążałby zbyt państwo, stwarzając biurokratyczną machinę, a dalej tam, gdzie zamilowanie i fachowość właściciela mogłyby o wiele lepsze dać wyniki.

Omawiając granice ingerencji państwa w życie gospodarcze i uważając za szkodliwe wtłaczanie pewnych działów produkcji, w jakich sżyłby szablon, autor artykułu apeluje pod adresem właściwych czynników miarodajnych:

„A więc ostrożnie z ingerencją państwa w życie gospodarcze. To delikatny instrument, w którym można wiele popsuć, a mało naprawić”.

Jak zwykle we wszystkim wskazany jest umiar. Dotyczy to w szczególności życia gospodarczego, które jest b. czułym barometrem i reaguje w tej czy innej formie na różne zjawiska, przy czym czynnik psychologiczny jest u nas częstokroć niedoceniony. Przypomnieć tu należy słowa znakomitego pisarza i głębokiego znawcy duszy ludzkiej Bolesława Prusa: „Istotna wielkość narodu polega na wynalezieniu i utrzymaniu takiego stopnia równowagi społecznej, w którym by istniało najwięcej pracy, doskonałości, szczęścia, wymiany usług, a najmniej próżniactwa, cierpienia, ułomności i walk”.

## KONSOLIDACJA RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

W nowej rzeczywistości, w ramach tworzącej się obecnie planowej gospodarki spółdzielczością, obok upaństwowionych dziedzin przemysłu, może odegrać b. ważną rolę w naszym życiu gospodarczym. W ręce zorganizowanej spółdzielczości ludności przechodzi przemysł przetwórczo-rolny; zbyt artykułów rolniczych będzie się odbywał na zasadach spółdzielczych; sprzedaż towarów produkcji miejskiej i fabrycznej w coraz większej mierze będzie się opierała o sklepy spółdzielcze. W wyniku ustawy o nacjonalizacji przemysłu, cały przemysł spożywczy w Polsce przejęty zostanie przez organizacje spółdzielcze. Coraz większe znaczenie zdobywa spółdzielczość pracy w dziedzinie odbudowy i organizacji drobnego przemysłu rzemieślniczego.

Spółdzielczość jednak jest jeszcze na razie słaba i nie zawsze skutecznie może konkurować z inicjatywą prywatną. To też prowadzona jest obecnie akcja zmierzająca do upowszechnienia idei spółdzielczości wśród najszerszych warstw społeczeństwa i konsolidacji tego ruchu.

Jednym ze znamion konsolidacji ruchu spółdzielczego jest fakt połączenia Zrzeszenia spółdzielni Samopomocy Chłopskiej ze „Społem”, oznaczający uporządkowanie organizacji spółdzielczości wiejskiej.

Konstatując ten fakt, p. A. Rapacki, jeden z twórców spółdzielczości polskiej, wywodzi na łamach dwutygodnika „Społem” (Nr 9a):

„Dokonane porozumienie wymaga dalszego wysiłku ze strony osób, które to zjednoczenie stworzyły do rozwijania i pogłębiania atmosfery współpracy. Duch zdrowego rozsądku, który zapanował na szczytach organizacji, musi dojść aż do najniższych komórek w terenie, żeby stworzyć i pogłębiać nierozdzielny więź sojuszu chłopsko-robotniczego, ludzi pracy wsi i miasta.

Dokonany krok ku zespoleniu nie jest ostatnim. Dalszy etap to porozumienie z Komisją Centralną Związków Zawodowych. Dział spółdzielni „zamkniętych”, który jednoczy 150 tys. członków, nie może stać na stronie — młodszy krewny powinien maszerować z całą rodziną spółdzielczą, korzystać z pomocy i nagromadzonego kapitału doświadczenia całego ruchu spółdzielczego”.

## POMYŚLNE PERSPEKTYWY NASZEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

To samo czasopismo omawia też perspektywy naszego handlu zagranicznego. Autor artykułu p. M. Orłowski wskazuje, że w obrotach ze Związkiem Radzieckim,

który jest chętnym odbiorcą naszych artykułów gotowych, leżą olbrzymie perspektywy naszego handlu zagranicznego, poczem pisze:

„Chodzi jedynie o to, aby rozbudować te obroty i przekształcić nasz eksport w wywóz wyłącznie wyrobów gotowych, jak najbardziej pracochłonnych. Musimy rozpocząć wywóz nie tylko materiałów włókienniczych w metrach, ale odzieży, wyższych gatunków obuwia, zwłaszcza ręcznego, galanterii skórzaney i żelaznej, mebli, słodyczy itp.

Mamy przecież potężny aparat wytwórczy, mamy pracowitą i zdolną ludność, mamy rzemieślników, których wyroby mają sławę, w Rosji od lat kilkudziesięciu.

Polskie wyroby przemysłowe szły nie tylko w głąb Rosji europejskiej, ale nawet na Daleki Wschód. Warszawskie obuwie, słodycze, galanteria, łożdki i białostockie tkaniny znane były w całym Imperium Rosyjskim. I dziś znowu stają przed nami świetne perspektywy świadczenia usług przez oba gospodarstwa społeczne Polski i Związku Radzieckiego, usług opartych na wzajemnym, dobrze zrozumianym interesie, usług umożliwiających nam wymianę towarową z olbrzymim obszarem Związku Radzieckiego, obejmującym pół Europy i pół Azji”.

Dotyczy to w szczególności łożdki przemysłu włókienniczego. Odpadnięcie konkurencji Niemiec i Japonii tworzy znaczne możliwości eksportowe, również i w tej gałęzi przemysłu. Wchodzi tu też w grę rynki skandynawskie, kraje Bliskiego Wschodu, rynki dominów angielskich i Stany Zjednoczone AP.

## PLAN ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH — ZBYT LIBERALNY

Znajdują się jednak czynniki, które wyraźnie dają do restytuowania pomocy gospodarczej Niemiec, co musi u nas wywołać duże zaniepokojenie. Mowa tu o Alianckiej Komisji Kontrolnej w Berlinie, która ogłosiła „plan odszkodowań wojennych niemieckich oraz projekt ustalenia powojennej niemieckiej struktury gospodarczej”.

Analizując powyższy projekt i przytaczając odnośne liczby, które są wręcz zastanawiające i w wysokim stopniu niepokojące, „Głos Ludu” (Nr 130) zupełnie słusznie wywodzi:

„W rzeczywistości w r. 1949 pokonane i zwyciężone Niemcy, znajdując się będą w sytuacji gospodarczej i przemysłowej niewiele odbiegającej od przeciętnego przedwojennego poziomu z okresu przed rozpoczęciem wielkich zbrojeń. (ciąg dalszy na str. 6-iej)

## Dr. Leon Chajni

Wiceminister Sprawiedliwości

# REFERENDUM LUDOWE

Na powstanie i rozwój parlamentaryzmu europejskiego doniosły wpływ wywiał o prawo konstytucyjne w Anglii, której instytucje władzy prawodawczej służyły za wzór nie tylko narodom Europy, ale także i narodom innych części świata.

Początki ograniczenia władzy królewskiej w Anglii sięgają jeszcze do czasów anglosaskich, gdy utworzone zgromadzenie narodowe, zwane Witenagemot — zgromadzenie mądrych. Zgromadzenie to przeszło wielką i różnorodną ewolucję zanim w XIII wieku przekształciło się w parlament, rozbity w 1377 r. na dwie izby: izbę lordów (House of lords) i izbę pospółstwa (House of commons). Skład obu tych izb przechodzi także szereg ewolucji. Izba wyższa składała się z członków rady królewskiej, wielkich baronów, dziedzicznych parów, książąt królewskich, arcybiskupów, parów z wyborów, lordów mianowanych przez króla i t. d. Dla przykłału możemy przytoczyć skład izby wyższej w 1895 r. Należało do niej 540 członków w zbie, zasiadali: 6 książąt, 2 arcybiskupów, 22 książąt, 20 markizów, 118 earłów, 28 wicehrabiów, 24 biskupów, 227 baronów, 44 szkockich i irlandzkich parów z wyborów.

Izba niższa składała się z przedstawicieli niższego duchowieństwa, miast i hrabstw, a prawo wyboru uzależnione było od posiadania własności ziemskiej, rocznego dochodu, swobodnego uznania króla, przekupstwa i t. p. kryteriów. W wyniku długotrwałych walk o reformę parlamentu — osiągnięto w izbie niższej rzeczywistą reprezentację interesów całego narodu.

Dwuzbiowy system parlamentu angielskiego utrzymał się do dnia dzisiejszego i wpływał decydująco na większość państw europejskich. Izba wyższa przeszła wprawdzie wielką ewolucję w kierunku demokracji, zarówno co do jej składu i systemu wyborczego, ale na przestrzeni swego istnienia nie przestawała nigdy być narzędziem obrony pewnych specjalnych interesów. Poprzez

przedstawicielstwo wyższe szlachty feudalnej, ziemiańskiej, dziedzicznej arystokracji — izba wyższa pozostała narzędziem reakcji i kapitału. Trafną ocenę zadań izby wyższej dał Monteskiusz w „Duchu praw”:

„Zawsze w państwie są ludzie, różniący się urodzeniem, bogactwami i honorami, lecz gdyby pomieszanym byli z pospółstwem i gdyby tam głos mieli tylko jak inni, wolność powszechna byłaby ich niewolą, oni by nie mieli wcale interesu brońenia jej, bo wielką część rezolucji przeciwko nim byłaby. Ustępstwo zatem do prawodawstwa im właśnie powinno być proporcjonalne do drugich pożytków, które mają w narodzie; co się stanie, jeżeli ciała formują, mające prawo zamysłu gminne hamować, jako ich ma gmin prawo tamować. Zaczynamy władza prawodawcza stanem szlacheckim i obranemu dla wyrażenia pospółstwa powierzona zostanie; które każdy osobno, zgromadzenia swoje i praw rozważania mieć będą; oraz zamysły i interesa osobne”. Izba lordów (Anglia), izba magnatów (Węgry), izba panów (Prusy), izba parów (Francja) same mówią za siebie — czym interesom one służą. Zwolennicy koncepcji dualizmu parlamentarnego do niedawna nie ukrywali wcale swoich intencji. Profesor Jenks w obronie istnienia drugiej izby w Australii powiada wyraźnie: „Rada prawodawcza jest organem kapitału. W praktyce do izby mogą należeć tylko ludzie bogaci, którzy, ma się rozumieć, patrzy na sytuację z punktu widzenia kapitalistycznego. Rysy przeciwne, cechujące zgromadzenie prawodawcze, czynią zeń naturalnie odbicie interesów pracy. Dążność do usunięcia jednej z tych dwu gałęzi prawodawstwa zawsze nosi piętno jawnej niesprawiedliwości, bo w rezultacie pozbawiłaby jedno ze stronnictw wszelkiego głosu w sprawach publicznych”.

W wyniku narastania prądów demokratycznych i rewolucyjnych w Europie po pierwszej

wojnie światowej — zmienia się argumentacja zwolenników drugiej izby parlamentarnej. Interesy kapitału przykrywa się fikcyjnym liskiemi reasekuracji interesu państwowego przez powołanie do głosu i aktywnej roli czynników, od których spodziewać się można ulomowania sprawy państwowej wyłącznie z punktu widzenia racji stanu. Izba druga reprezentuje jako powagę i rozważę, zapobiegając umiesieniom i błędom izby niższej. W okresie narastania prądów faszystowsko-hitlewskich nazywa się to walką z sejmowładztwem, z dyktaturą izby niższej z kompetencją parlamentaryzmu.

W Polsce, w czasie obrad Sejmu Ustawodawczego sprawa dwuzbiowości była przedmiotem zacieklej walki obozu demokratycznego z obozem wstecznicstwa społecznego.

W „Demokracji konstytucyjnej”, bronił jej przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, a późniejszego prezydenta Stanisława Wojciechowskiego całość władzy ustawodawczej skupiona jest w sejmie, który według projektu jest to „wyobrażenie i skład wszechwładztwa Narodu”.

W cytowanym już projekcie konstytucji, zgłoszonym przez P.S.L. Wyzwolenie, utrzymana jest zasada jednoizbiowości, gdzie Sejm jest wyrazem powszechnej woli”.

Również projekt konstytucji, zgłoszony przez PPS, stoi na granicy jednoizbiowości Sejmu z powołaniem odrębnej reprezentacji t.zw. izby pracy dla uprzywilejowania stanowiska pracy w Państwie — „jako podstawy Rzeczypospolitej”, która pozostaje pod jej szczególną ochroną”.

W wyniku zacieklej walki — zwyciężyła zasada dwuzbiowego parlamentu z dużymi „koncesjami” na rzecz demokracji Senatu, co spowodowało w wielu artykułach konstytucji marcowej brak klasycznych sformułowań zasady dwuzbiowości i ślady koncepcji jednoizbiowej, a z Senatu uczyniono ciało całkowicie zbędne, stanowiące poważną zawadę w życiu naszego Państwa.

Odpowiadając w dniu głosowania ludowego

\*) Zasadę jednoizbiowości z pewnymi odmanami poniecał prof. poseł Stanisław Głubiński i prof. St. Kutrzeba

\*) Jenks: — The Government of Victoria.



# DZIAŁALNOŚĆ STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

## Zjazd nauczycieli Stronnictwa Dem. w Warszawie

Obrady I. Ogólnopolskiego Zjazdu Kół Nauczycielskich Stronnictwa Demokratycznego odbyły się 31.5 i 1.6. rb. w sali miejskiej Rady Narodowej w Warszawie.

Otworzył je w imieniu Komitetu Centralnego Str. Dem. dyr. Wł. Lechowicz, po czym wybrano Prezydium Zjazdu, w skład którego weszli: Przewodniczący — ob. Jan Leszek (W-wa), wiceprzewodniczący: prof. St. Kaliszewski (W-wa), kurator Krassowska (Białystok), dyr. Włodzimierz Lechowicz (W-wa), członkowie: prof. A. Jura (Kraków), prof.

mgr. St. Zagórski (Łódź), prof. J. Tor (Katowice), prof. Zubik (Wrocław).

W imieniu Ministerstwa Oświaty przemówienie wygłosił wicem. Wł. Bienkowski, podkreślając znaczenie aktywnego politycznie nauczyciela w życiu Polski Demokratycznej. Następnie zabrali głos Sekretarz Generalny Str. Dem., wicem. sprawiedliwości, ob. Leon Chajna, witając w serdecznych i mocnych słowach Zjazd imieniem władz centralnych Str. Dem.

### Przemówienie powitalne wicemin. L. Chajna

(Streszczenie).

Szanowni Delegaci! Witam I Zjazd Nauczycieli - Demokratów, w imieniu Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Zbyt późno jest ten Zjazd zorganizowany, bo właśnie Stronnictwo Demokratyczne, to, które zrzesza największą liczbę nauczycieli, powinno nadać kierunek aktywizacji nauczycielstwa. Zbliżają się decydujące chwile, które utrwalą system demokracji w ludowej Polsce. Jesteśmy świadkami na forum międzynarodowym żądań rewindykacyjnych w stosunku do naszych ziem odzyskanych. Są siły, które chcą nam odebrać te ziemie.

Fakt, że polska wystawa „Warszawa oskarża” w Londynie została odwiedzona przez 8,000 ludzi, a jednocześnie filmy niemieckie, pokazujące zniszczenia wojenne w Niemczech, skupiały tłumy ludzi — daje wiele do myślenia.

Uprzątnięcie Warszawy przez młodzież akademicką i uprzątnięcie gruzów w Berlinie maszynami marki angielskiej.

Znany publicysta amerykański powiada, że komus officerów niemieckich jest specjalnie faworyzowany i daje mu się do zrozumienia, że jego rola jeszcze nie jest skończona.

Porównanie tych faktów ze stanowiskiem

Związku Radzieckiego i stanowiskiem państw demokratycznych pozwala nam zrozumieć, komu mamy zawdzięczać odzyskanie ziem za chodnich. Polska bez ziem zachodnich — to Polska wykończona, wykończona ekonomicznie i politycznie.

Pamiętać należy, że byt państwowy Polski zależy od posiadania tych ziem.

Nie ma apolitycznej szkoły. Mln. Bienkowski mówił o terrorze środowiska nauczycielskiego. Istnieją obiektywne przesłanki, że część nauczycielstwa jest w stosunku do rządu w opozycji. Jedną z przyczyn jest niewątpliwie sytuacja materialna nauczycielstwa. Władze centralne naszego stronnictwa zwrócić należy, aby wasze dezertery — uchwały były spełnione przez Rząd Jedności Narodowej. Wspominał tu także mln. Bienkowski o aktywności nauczyciela. Władze Stronnictwa będą z wielką uwagą śledzić ten zapoczątkowany dziś proces aktywizacji nauczyciela.

Życzę owocnych obrad i życzę, abyście wy jechawszy w teren wypełnili wskazania polskiej demokracji. Aktywność demokratyczna nauczycieli, aktywność demokratyczny nauczyciel polski — niech żyje!

### Referaty i depesze

Przemówienie powitalne w imieniu Kuratorium Warsz. Okr. Szkolnego, a zarazem sekcji nauczycielskiej PPS i SL, wygłosił ob. Polkowski.

Z inicjatywy uczestników Zjazdu postanowiono wysłać depesze do Prezydenta KRN, ob. Bolesława Bieruta, premiera Rządu J. N., ob. E. Osóbki - Morawskiego i prezesa Str. Dem., ministra Spraw Zagranicznych, ob. W. Rzymowskiego. Przewodniczący Zjazdu zarządził przerwę w celu zredagowania depesz, poczym wznowiono obrady.

#### DEPESZA DO PREZYDENTA KRN

Do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Delegatów Kół Nauczycielskich Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie przesyła ob. Prezydentowi wyrazy czci i zapewnienia, że nauczycielstwo, zgrupowane w naszym Stronnictwie, dołoży wszelkich starań, aby proces wychowania nowego człowieka i utrwalenia zasad demokracji dał w czasie jak najkrótszym pozytywne wyniki.

#### DEPESZA DO PRZESZA RĄDY MINISTRÓW

Do Prezesa Rady Ministrów, ob. Osóbki-Morawskiego.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Delegatów Kół Nauczycielskich Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie przesyła ob. Prezydentowi wyrazy czci i zapewnienia, że nauczycielstwo, zgrupowane w naszym Stronnictwie, swoim wkładem usilnej pracy pragnie stać się pozytywnym czynnikiem odbudowy naszego życia kulturalnego i gospodarczego oraz utrwalenia zasad demokracji.

### Przemówienie premiera Osóbki Morawskiego

(Streszczenie)

Chciałbym, po raz nie wiem który, stwierdzić nasz uczciwy i serdeczny stosunek do nauczycielstwa polskiego, wpływający nie z tego, że to się tak zwykło mówić na zainteresowanych zebraniach. Chciałbym, żeby to nie było traktowane jako frazes, ale jako rzeczywistość.

#### KIM JEST NAUCZYCIELE?

Bo dlaczego miałby być inny stosunek do nauczyciela? Nauczyciel jest awangardą polskiej inteligencji demokratycznej. Inteligencja polska składa się z różnych elementów, mających różne poglądy społeczne i polityczne. Nauczyciel jest — moim zdaniem — zainteresowany w tym, żeby wprowadzić reformy społeczne i gospodarcze — jest jednocześnie inteligentem, który powinien, łatwiej niż inni, rozumieć te sprawy. Jednak są pewne nieporozumienia pomiędzy pewnymi kołami inteligencji, które jeszcze nie znalazły całkowicie wspólnego języka z nami i z tą nową Polską.

Chciałbym wskazać parę przyczyn dla czego tak się dzieje. Nie chcę mówić o winie

Zamiedbanie jest przynajmniej obopólne. Sądzę, że te nieporozumienia wynikają często ze strony nauczycieli. Wielu nauczycieli nie może do tej pory zrozumieć nowej Polski, nie może znaleźć wspólnego języka z nami. Samo nauczycielstwo ponosi tu również winę.

Wy, nauczycielstwo polskie, moglibyście być twórcami tej nowej Polski, nie obiektem lecz przedmiotem nowej rzeczywistości. Tymczasem tragedią Polski były te walki, nieporozumienia polityczne, które kopaly niepotrzebny dół przepaści między demokratami z tej, czy innej partii, z tego, czy innego obozu, na skutek niedokładnego zrozumienia wielkich problemów politycznych.

#### ASPEKTY POLITYCZNE.

Odkładając na kiedy indziej, może na specjalne rozpatrzenie wszelkich waszych bolączek, chciałbym dotknąć tych problemów politycznych, które powodują te nieporozumienia. Ale nie są to sprawy łatwe.

Trzeba znać różne elementy nie tylko wielkiej polityki wewnętrznej, ale i międzynarodowej i czasem przeciętny obywatel, nie zajmujący się polityką, nie mający dostępu do

elementów wielkiej polityki, może, nie ze złej woli, ale przez niezrozumienie tych rzeczy obrać drogę nie tę, którą chciałby obrać. W okresie okupacji, kiedy żyliśmy pod butem najeźdźcy, tym bardziej trudno było zrozumieć wszystkie skomplikowane elementy polityki polskiej i zagranicznej. Naród nasz żył w tym okresie w ciemni politycznej. Czytano wprawdzie gazety, ale były to gazety londyńskie, to jest przeważnie te, które reprezentowały myśl polityczną zbankrutowaną. Obóz londyński miał największe możliwości tej pracy. I dlatego wielu z nas nauczyło się zamadzać myślenie po „londyńsku”.

Jak dzisiaj widzimy, polityka ta okazała się bankrutem. Weźmy teorię dwóch wrogów: „nie pomagaj Sowieciom niech się dwóch wrogów wykrwawi, to będzie najlepszy interes dla Polski”. Wynikiem tego było haniebne wycofanie wojsk Andersa podczas walk pod Stalingradem. Pod Stalingradem wisiła na włosku wolność nie tylko ZSRR, ale i wolność narodów całego świata.

W interesie Polski leżało, żeby jak najszybciej dogadać się ze Związkiem Radzieckim. Ponożliśmy się o to do granicy wschodniej i naszą zasługą jest wywalczenie takiej granicy na zachodzie, jaka jest obecnie. Chur chill przeciwstawił się temu. Wielu z „londyńczyków” nie wierzyło w te zdobycze (a nawet niektórzy się im przeciwstawiali), jakie teraz są na zachodzie. Myśmy wywalczyli najlepsze z możliwych granic na wschodzie i zdobyli Odrę, Szczecin i Dolny Śląsk. I waga tym klepskim politykom, którzy rzucają przeciw nam oskarżenia, że myśmy „sprzedali” granice wschodnie!

#### O OPOZYCJI.

Jest jeszcze inne zagadnienie trudne do rozwiązania. Co właściwie reprezentuje opozycja? Opozycja, która składa się nie tylko z fabrykantów i obszarników. Tych ostatnich jest drobna garstka. Oni nas zawsze będą nienawidzić i nie należy się temu dziwić. Ale opozycja składa się również z ludzi, którzy przeciwstawiali się rządowi przez głupotę polityczną. Są też pewne trudności od strony międzynarodowej. Niektórzy myślą, że będzie nowa wojna, grają na balamutnych informacjach z zagranicy. Dla nas ważne są te argumenty, które są wysuwane przeciwko nam od strony przeciętnego nieświadomego politycznie obywatela. Tu odgrywają rolę momenty psychologiczne. Zdaje się tym ludziom, że może „oni” (ten, my) są rzeczywiście tymi „agentami” i „sprzedawczykami”, którzy nie chcą suwerenności, to jest absurd. Takich ludzi i takich partii politycznych w Polsce nie ma. Wszyscy chcą niepodległości. Dawni zwolennicy, którzy nie doceniali niepodległości, a walczyli tylko o wyzwolenie społeczne, teraz biją się w pierś, że popełnili błąd. Dzisiaj nie ma takich Polaków, którzy by nie doceniali zagadnienia niepodległości. Bez demokracji politycznej nie ma demokracji społecznej. Polska może być niepodległa tylko wtedy, jeśli będziemy zdolni przeciwstawić się agresji niemieckiej. Niemcy już dziś są niebezpieczeństwem.

#### O ANGLII.

W Anglii są siły, które dają do odrodzenia Niemiec i darzą je sympatią. Stosunek Anglików do Polaków jest nieraz gorszy, aniżeli do Niemców. Za jedno i to samo przestępstwo wydają się im wyroki dla Polaków i inne dla Niemców i to gorsze dla Polaków. Znalazł się sędzia angielski, który stwierdził, że dlatego Polaka skazano się na śmierć, gdy Niemcowi dało się kilka lat więzienia, że Polacy po przeżytych okropnościach okupacji są nieczuli na wszelkie kary... Dlatego, jeżeli mamy utrzymać niepodległość, musimy mieć Związek Radziecki nie tylko neutralny, ale zainteresowany w tym, żeby nam pomagać w razie nieszczęścia.

#### O DROGI POLSKI.

Zagadnienie wyboru drogi polskiej nie jest zagadnieniem łatwym. Są to rzeczy niezmierzenie ważne. Odradza się próba drogi bankrutów londyńskich. Za mało było widać doświadczenia. Nie ma przed Polską dwóch dróg, nie ma zwłaszcza dwóch słusznych dróg. Nasza droga nie wysłana jest różami. Odziedziczyliśmy Polskę zrujnowaną. Nie spotkaliśmy się z wielką pomocą zagranicy za wyjątkiem Związku Radzieckiego. Nie pomogli nam nasi przyjaciele Anglii, żeby Polacy szybko wrócili do kraju, bo im Polacy widocznie są potrzebni do pracy. Nie oddali nam bez zwłoki naszego złota, żebyśmy mogli za nie kupić lekarstwa dla chorych ludzi na przyczółkach i chleba dla górników, hutników, czy nauczycieli.

Naród się niecierpliwi. Naród chce lepiej żyć. Czy może ktoś powiedzieć, że jest dzisiaj gorzej, niż było wczoraj. Nie. Jest coraz lepiej. Można nam zarzucić tylko, że wolno

odbudowujemy Polskę. Ale jak można odbudować szybko w takich warunkach, kiedy bandy grasują i reakcja rzuca nam kłody pod nogi. Przypomnijmy sobie, jak było, po tamtej wojnie. Nie ma cudów. Nasza droga jest niełatwa, ale jest drogą słuszną. Jaka jest droga inna? To jest droga awanturnictwa, droga walki domowej, droga legalnych i nielegalnych opozycji, droga nowych powstań warszawskich. To jest droga, za którą łatwo przyjmujemy się odpowiedzialność, ale łatwo przyjmować jest odpowiedzialność, trudniej zaś jest mówić to tym, którzy stracili wszystko i poszli z torbami (huczne oklaski). Przed nami jest ta jedyna droga, którą ukazać mamy całemu narodowi.

W okresie do wyborów mamy przeorać od cinek chłopski, młodzieżowy i inteligentcki. Należy napisać lepszą treścią te ramy ustrojowe, które zostały zbudowane.

Nasza demokracja jest taka na jaką w naszych warunkach możemy sobie pozwolić. Jeśli jest jeszcze coś w niej złego, to nie chodzi o to, żeby przewrócić to, co jest i szukać innych dróg, ale żeby to, co jest, napisać lepszą treścią. Nie należy narzekać i uprawiać malkontentstwa.

#### O DYKTATURZE PROLETARIATU.

I jeszcze jeden zarzut: dyktatura proletariatu. Czy w Polsce jest, będzie i czy powinna być dyktatura proletariatu? Sądzę, że wasze Stronnictwo do tego nie dąży. Ja mogę powiedzieć w imieniu mojego Stronnictwa, że nie chcemy dyktatury. Stronnictwo ludowe także nie chce jej, PPR również do niej nie dąży. Dyktatura proletariatu nie tylko w polskich warunkach byłaby najcięższą i najtrudniejszą drogą do socjalizmu. Jeżeli przeanalizujemy, kto prowadzi do lepszej suwerenności i pełniejszej niepodległości, to odrodzenie reakcji w Polsce byłoby wielkim ryzykiem utraty niepodległości Polski.

Wy, jako ludzie dążący do postępu i sprawiedliwości społecznej, a jednocześnie, jako szczerzy patrioci, powinniście się trzymać tej drogi, która prowadzi do utrwalenia demokracji, niepodległości i silnej Polski.

#### ODPOWIEŹ PREZYDIUM ZAJZDU.

Imieniem Prezydium Zjazdu zabrał głos w odpowiedzi na przemówienie Premiera — prof. Kaliszewski.

Trudno znaleźć odpowiednie słowa, któreby godnie podziękowały ob. Premierowi, że nie tylko zechciał przybyć na nasze obrady, ale tak szczerze i tak serdecznie przemówił. Jeśli tu, na Zjeździe tym, padają jakieś słowa wyrażające krytykę, to nie robimy tego, my, nauczyciele zrzeszeni w Stronnictwie Demokratycznym, po to, by podważać naszą polską rzeczywistość, lecz by — jeśli są w niej jakieś braki — starać się je usunąć.

My wiemy, że jakim, nie dającym się opisać, wysiłkiem Rząd boryka się z trudnościami. Wiemy i widzimy, jak się Polska odbudowuje ze zgliszcz i ruin. Chcemy też, by tak, jak my, myślała cała inteligencja polska i całe polskie nauczycielstwo, aby co prędzej zmniejszyła się, lub zupełnie zniknęła, wśród nich ta — tak jeszcze liczna — „polska partia wyczekujących”.

My wiemy, że odczytano, to twarde trud codzienny, to nie mrzonki, które rodzi wciąż ta sama mentalność, ta mentalność, która marzy o Polsce „od morza do morza” kulturywając mrzonki o „przedmurzach”, a jednocześnie ma dziwne poczucie niższości w stosunku do uwielbianego Zachodu. To ta sama mentalność, która ze słowem „Ojczyzna” na ustach każe kierować broń w pierś rodaka.

Dla nas Ojczyzna to twarde codzienny trud nowego życia. Nauczycielstwo naszego Stronnictwa w tym swoim trudzie stoi przy Rządzie.

Po tym przemówieniu zarządził przerwę kilkunastominutową, poczym nastąpił referat Komisji Nauczycielskiej Zjazdu. Referat „O sytuacji materialnej nauczyciela” wygłosił prof. Karol Strzałkowski, kurator Poznańskiego Okr. Szkolnego. Następny referat pt. „Problemy organizacyjne nauczycielstwa” wygłosił prof. Jacurzyński, na czym zakończono część referatową Zjazdu.

#### DEPESZA NA KONGRES TWA PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W pierwszym dniu obrad uchwalono wysłać następującą depeszę na obradujący w Warszawie Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej:

„I. Ogólnopolski Zjazd Delegatów Kół Nauczycielskich Stronnictwa Demokratycznego, obradujący w Warszawie w dniach 31 maja i 1-go czerwca, serdecznie pozdrawia Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i życzy jak najlepszych wyników obrad, które niewątpliwie wzmocnią jeszcze bardziej więzy przyjaźni dwu bratnich narodów”.

Prezydium Zjazdu. (Ciąg dalszy na str. 6-ej)



# Działalność Stronnictwa Demokratycznego

## DRUGI DZIEŃ OBRAD ZJAZDU NAUCZYCIELSKIEGO STR. DEM.

W drugim dniu obrad I Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycielskiego Str. Dem., toczonych w atmosferze skupienia i rzeczowości, przeprowadzono szeroką dyskusję nad referatami, wygłoszonymi w dniu otwarcia.

Zjazd wyłonił dwie komisje: a) Propagandowo - Szkolną i b) Nauczycielską. Obydwie Komisje rozważały i dyskutowały napływający materiał wnioskowy, po czym przedłożyły Zjazdowi opracowane wnioski i rezolucje do uchwalenia.

## REZOLUCJA KOMISJI NAUCZYCIELSKIEJ W SPRAWIE UPOSAŻENIA

W trosce o przyszłość szkoły polskiej i przyszłość pokolenia domagamy się od Naczelnych Władz Państwowych:

1) faktycznego dostarczenia nauczycielstwu użytkującemu nie więcej niż 2 ha ziemi, przydziałów żywnościowych w wysokości 3.300 kalorii dla nauczyciela oraz po 3.000 kalorii dla każdego uprawnionego członka rodziny dziennie. W wypadku niedostarczenia normy winna być różnica wypłacona nauczycielowi w dniu 1 następnego miesiąca według cen rynkowych, ustalonych dla danego województwa przez wojewódzką komisję cen;

2) dostarczenia corocznie nauczycielowi i uprawnionym członkom jego rodziny materiałów na: a) ubranie wzgl. suknie, b) odzież zwierzchnią, c) bieliznę osobistą (2 komplety), d) bieliznę pościelową oraz e) po jednej parze obuwia po cenach sztywnych;

3) dostarczenia nauczycielom przez gminy odpowiednich mieszkań służbowych na prawach kwaterek wojskowych oraz opał i światła po cenach sztywnych;

4) dostarczenia urządzenia domowego tym nauczycielom, którzy wskutek działań wojennych lub repatriacji zostali ich pozbawieni. W wypadku zmiany sil, meble te winny zostać na miejscu do użytku następcy;

5) utworzenia internatów dla dzieci nauczycieli, mieszkających poza ośrodkami, mającymi szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe oraz wyższe względnie o placenie rzeczywistych kosztów utrzymania w innych internatach;

6) umożliwienie nauczycielstwu otrzymywania bezpłatnie lub po zredukowanych cenach: a) książek naukowych oraz beletrystycznych, b) dzienników oraz periodyków naukowych oraz instrumentów muzycznych;

7) zapewnienie nauczycielstwu spędzenie urlopow zdrowotnych i wypoczynkowych w państwowych zakładach zdrojowych i domach wypoczynkowych;

8) ustalenia jako normy obowiązującej godzin tygodniowo: a) w szkołach powszechnych 24, b) w szkołach średnich 23, 21 i 18, zależnie od kategorii przedmiotów, c) w szkołach za-

wodowych i zakładach kształcenia nauczycieli 23, 21, 18 i 16, zależnie od kategorii przedmiotów.

Za godziny ponad wymienione normy winno być wypłacone specjalne uposażenie.

Nauczycielom, mającym powyżej 20 lat pracy, winna być przyznawana zniżka godzin w ilości 3 godziny tygodniowo.

9) ustalenia jako minimum uposażenia dla kwalifikowanego nauczyciela szkoły powszechnej przy rozpoczęciu służby kwoty 4.000 zł., dla kwalifikowanego nauczyciela szkoły średniej i zawodowej 5.000 zł. Awans automatyczny winien być utrzymany zgodnie z dotychczasowymi zasadami. Dodatek rodzinny winien wynosić minimum 600 zł. na każdego członka rodziny.

Dodatek kierowniczy i dyrektorski winien wynosić co najmniej 1.000 zł. w szkole powszechnej i 2.000 zł. w szkole średniej i zawodowej.

Wychowawstwo oraz opiekę nad biblioteką, gabinetem i organizacją uczniowską winno być liczone jako 3 godziny tygodniowo.

Pobory winny być wypłacane w dniu 1 każdego miesiąca.

10) przyjęcia 30 lat służby jako pełnej usługi emerytalnej. O ile nauczyciel mimo ukończenia 20 lat służby chce pracować nadal, otrzymuje zniżkę godzin w wysokości 6 tygodniowo a za każdy przepracowany rok dodaje się mu 5 proc. poborów emerytalnych.

11) Zjazd prosi o wprowadzenie w życie powyższych zasad z dniem 1 lipca 1946 r.

Ponadto Zjazd wyłonił Delegację w osobach: Przewodniczącą Zjazdu, ob. Ludwika Leszko, dyr. Włodzimierza Lechowicza i posła Złogodzkiego, mającą na celu przedłożenie nacelnym władzom państwowym rezultatów Zjazdu, w formie memoriałów i rezolucji.

Ostatnim punktem porządku obrad był wybór delegatów na Kongres Stronnictwa. Wybrano następujących profesorów: Jan Budziło Kraków, Halina Poniatowska - Kowalewska (Łódź), Józef Baliński (Białystok), Jan Szulczyński (Poznań), Franciszek Łukasik (Pomorze), Józef Erbel (Kielce), Stanisław Mandęcki (Kielce), Stanisław Pusiński (Rzeszów) i Władysław Doleżał (Warszawa).

## STOSUNEK DO REFERENDUM

Zjazd Delegatów Kół Nauczycielskich Str. Dem. zwraca uwagę ogółu nauczycielstwa na doniosłość głosowania ludowego. Zjazd stoi na stanowisku, że nauczycielstwo winno wziąć aktywny udział w akcji przeprowadzania Referendum poprzez pracę uświadamiającą społeczeństwo i udział w pracach komisji terenowych.

Zjazd delegatów podkreśla, że trzykrotna odpowiedź „tak” na pytania referendum jest wyrażeniem zrozumienia rzeczywistości polskiej i wzywa ogół kolegów nauczycieli do trzykrotnej odpowiedzi pozytywnej.

## Walny Zjazd Delegatów Stron. Demokratycznego w Toruniu

W dniu 26 maja br. w pięknie udekorowanej sali Zarządu Miejskiego w Toruniu odbył się walny zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego w Toruniu.

Na zjazd przybyli z ramienia władz okręgowych ob. ob.: prezes dr Tadeusz Cieślak, sekretarz Okręgu wiceprezydent Frąckiewicz Kazimierz i mgr Marian Budziński.

Zjazd zajął wiceprezes Komitetu Powiatowego ob. Hankiewicz Józef. Dalej powołano do prezydium: przewodniczącego sędziego Dorsza Jana, sekretarza Przybyłę Adama i członków ob. ob. Kocińskiego Romana i Stamma Zygmunta.

Następnie sędzia Dorsz wygłosił referat na temat Referendum Ludowego. Protokół zjazdu odczytał ob. Przybyła.

Z kolei sprawozdania złożyli ob. wiceprezes Hankiewicz i sekretarz ob. Kuflewska Jadwiga, a dyr. Adamus odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium jednomyślnie.

Do Komitetu Powiatowego i Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob.: mgr Adamus — dyrektor Banku „Spółem” w Toruniu, sędzia Sądu Okręgowego Dorsz Jan, sekretarz Sądu Okręgowego Dominik, wiceprezydent miasta Frąckiewicz, prezes Spółdzielni „Głos Demokratyczny” Hankiewicz, prezes Koła PKP Toruń-Główny Jaskała, kier. biura Kuflewska Jadwiga, nacelnik Urzędu Skarbowego Grubowski, sekretarz Spółdzielni „Głos Demokratyczny” Przybyła, prezes Sądu Okręgowego Radłowski, mgr Szczepny, prezes Wojdak, dr Wilkoszewski — dyrektor Pedagogium kształcenia nauczycieli.

W wolnych wnioskach dr Wilkoszewski apelował do zebranych o nawiązanie bliższego kontaktu z robotniczymi partiami politycznymi oraz Radą Związków Zawodowych.

Wiceprezydent Frąckiewicz życzył zebrany, by zdobycze rocznej pracy stały się kamieniem węgielnym dalszego i silniejszego rozwoju idei Stronnictwa Demokratycznego na gruncie miasta Torunia.

Jako ostatni zabrał głos prezes Okręgu Toruńskiego ob. dr Cieślak. Na wstępie mowca podkreślił wielką zasługę kilku aktywistów Stronnictwa Demokratycznego w Toruniu, dzięki którym zrealizowano projekt wydawania pisma naszej partii na Pomorzu. Mowca złożył podziękowanie ob. Hankiewi-

czowi, prezesowi Spółdzielni i ob. dyr. mgr Adamusowi — przewodniczącemu Rady Nadzorczej Spółdzielni za ich bezinteresowny wysiłek na odcinku tej działalności. Mowca wezwał wszystkich członków Stronnictwa Demokratycznego w Toruniu do pracy nad dalszym rozwojem „Głosu Demokratycznego”, który w niedalekiej przyszłości stanie się pismem codziennym.

Z kolei dr Cieślak omówił rolę Stronnictwa Demokratycznego w przebudowie społecznej w duchu demokratycznym oraz stosunek naszej partii do pozostałych bratnich partii politycznych.

W końcu mowca wezwał wszystkich człon-

ków Stronnictwa Demokratycznego w Toruniu do wyłączonej działalności polityczno-społecznej, podkreślając niezmiernie ważną i doniosłą rolę, jaką w obecnej chwili odgrywa stronnictwo nasze na Pomorzu.

Na zakończenie wysłano hołdownicze telegramy do prezesa Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego min. Vincenciego Rzymowskiego i sekretarza generalnego wiceministra Leona Chajna.

## O filmie radzieckim

W roku bieżącym kinematografia rosyjska obchodzi 50-lecie swego istnienia. W związku z tym na ekranach radzieckich ukazało się kilka czołowych filmów produkcji jubileuszowej, a na półkach księgarskich pojawiło się sporo dzieł z dziedziny kinematografii. Zśród nich wyróżnić należy ciekawą pracę W. Wiszniewskiego pt. „Filmy artystyczne Rosji przedrewolucyjnej”. Książka ta zawiera systematyczny przegląd wszystkich filmów, wyprodukowanych w Rosji w latach 1907 — 1917. Ogólna ilość filmów wynosi 2 tys., w tej liczbie jest wiele filmów barwnych, dźwiękowych, oraz t. zw. „kinodeklamacyjnych”, t. zn. takich, wyświetlane których połączone było z występami artystów.

Nas interesować specjalnie będą filmy, osnute na tematach dzieł pisarzy polskich. Z dzieł polskich zostały przeniesione na ekran: „Sędziowie” — Stefana Wyspiańskiego, „Dzieje grzechu” — S. Zeromskiego, „Jola”

## Wznowienie relacji gospodarczych z Węgrami

Po wieloletniej przerwie wojennej podjęła prace Izba Handlowa Węgiersko - Polska (Magyar - Lengyel Kereskedelmi Kamara), Budapest, 194, IV, Fovam — tér 3, która oferuje swe usługi firmom zainteresowanym w handlu z Węgrami.

Izba podaje do wiadomości adres bratniej instytucji węgierskiej do ewentualnego wykorzystania przez firmy, które chciałyby wejść w kontakt gospodarczy z tym krajem.

## Naprzejaj przez prasę

Pokrzepiające cyfry o „czarnych diamentach”

Tygodnik „Odrodzenie” publikuje w rubryce Polska współczesna interesujące dane o naszej gospodarce węglem („Węgiel kamienny”).

Kopalni węgla (należących do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego) było w Polsce w 1945 roku 81. Przemysł węglowy liczył ponad 300 instytucji (12 koksowni, 44 cegielnie, 37 elektrowni, 9 brykietowni, 9 tartaków mechanicznych, 5 fabryk maszyn, 4 zakłady wodociągowe, 3 rafinerie, 34 majatki ziemskie i 37 innych zakładów).

Produkcja węgla wynosiła w kwietniu 1945 roku — 920 tys. ton, natomiast w grudniu tegoż roku — 3 miliony ton. Produkcja koksu w styczniu 1945 r. — 25 tys. ton, w grudniu — 120 tys. ton, brykietów w marcu 1945 — 22 tys. ton, w grudniu 13,6 tys. ton. — Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w kwietniu 38 tys. ton, w grudniu 132 tys. ton. Liczba pracowników węgla o 78 proc. przeciętne wydobycie dziennie o 464 245 proc. Plan państwo wy został przekroczony o 12 proc.

Stan zatrudnienia podniósł się ze 100 tys. pracowników w styczniu na blisko 200 tysięcy w grudniu.

Ogólny zbył węgla wyniósł od lutego do grudnia 16 milionów 200 tys. ton; z tego 10 milionów 600 tys. poszło na rynek krajowy, a 5 milionów 600 tys. na zagranicę (24 proc. wydobycia).

Chłonność rynków zagranicznych na węgiel jest przejściowa, wiąże się z niskim stanem wyrobocizy w krajach produkujących węgiel. Ta koniunktura przewidywana jest na 2-3 lata. W tym też czasie musimy zdobyć stałe rynki zbytu.

Jakie mamy zapasy węgla? — Geologowie szacują je na 75 miliardów ton. Gdyby roz-

ne wydobycie podwoiło się w stosunku do r. 1945 — ostatek węgla wydobyto by w Polsce około roku 3000! Czyli, że mamy zapas na tysiąc lat.

## Energia atomowa — przyszłość świata

Redaktor wydawanego w Krakowie miesięcznika p. t. „Życie nauki”, Mieczysław Chojnowski zapoznał nas z wywodami znakomitego fizyka amerykańskiego, laureata nagrody Nobla, Artura H. Comptona na temat energii atomowej.

Energia atomowa może się stać najcenniejszym darem, jakim współczesność otrzyma od fizyki. Jest rzeczą jasną, że wartość jej zależy od użytku, jaki się z niej czyni. Należy podkreślić, że obok najlepszych technicznych energia atomowa musi doprowadzić do nowych form społecznych. Można wskazać na rosnącą potrzebę współpracy międzynarodowej, potrzeby wykształcenia i wzrostu wartości społecznych.

Aby energia atomowa nie stała się kłeską należy przewidzieć wszystkie następstwa polityczne, gospodarcze i kulturalne.

Wiek XIX zastąpił energię ołowia i zwierzęcia energią węgla i elektryczności, dokonując w życiu ludzkim zmian większych, niż poprzednie tysiące lat.

Nie należy się lękać, aby przemiana dokonana przez energię atomową, nastąpiła szybko. Compton stwierdza, że obecnie nie zamienia się energii atomowej w elektryczną, gdyż trudno mieć nadzieję, by te mogły stać się ekonomiczniejsze. Inni uczeni przewidują zastosowanie energii atomowej jako siły pędnej w samochodach i samolotach.

Uczony amerykański podkreślając konieczność współpracy, wysuwa tęzę utworzenia „rządu światowego”, któryby dysponował zasobami energii atomowej na użytek ludzkości i dla zapobieżenia antagonizmowi wojennemu.

## KOMITET TYGODNIA DZIECKA KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO ŁÓDZKIEGO

### O B Y W A T E L E !

Barbarzyński i okrutny okupant niemiecki uderzał w najczulsze nerwy życia Narodu Polskiego oraz niszczył i gnębił również dziecko polskie.

Tysiące dzieci padło na ołtarzu ofiar za Ojczyznę i Jej Wolność, tysiące dzieci straciło rodziców, tysiące dzieci zostało kalekami, a dziesiątki tysięcy dzieci na skutek złego odżywiania, przez tularczkę i brak opieki zagrożone są gruźlicą, przez złe warunki wojenne setki tysięcy dzieci mamy niedożywionych.

O troskliwą opiekę i pomoc dziecku polskemu woła dzisiejsza nasza rzeczywistość polska.

**Dziecko, to przyszłość naszego narodu.  
Dziecko, to przyszły obywatel Rzeczypospolitej!**

**Zdrowie dziecka, to zdrowie narodu.  
Nie ma ofiary, której nie oplaci się złożyć dla przyszłości Polski i dziecka!**

W okresie Tygodnia Dziecka na terenie Łódzkiego Okręgu Szkolnego, w czasie od 16 do 23 czerwca rb. poprzyjmijmy akcję zbiorczą ulicznych ofiar na listy w gotówce, ofiar w naturze w postaci garści maki, kaszy, cukru czy fasoli na rzecz Kolonii Letnich.

**Dbajmy o zdrowie dziecka.  
Wszystkie dzieci jadą na kolonie!**

M. G.

## Zagadnienie gospodarcze w prasie

(dokończenie ze str. 4-ej)

Wprowadzenie ograniczone zostanie ciężki przemysł hutniczy, ale w zamian nastąpi przestawienie gospodarki niemieckiej w kierunku podniesienia produkcji artykułów żywnościowych, uniezależnienia kraju od importu środków spożywczych zagranicznych oraz usamodzielnienia wytwórczości wewnętrznej. Przy znanym postępie techniki, oraz biorąc pod uwagę zdolności organizacyjne i przystosowawcze przemysłu niemieckiego, należy wyrazić obawę, że plan, opracowany przez Komisję Aliancką, był jednak zbyt liberalny i że zbyt niekompromisowość w ustalaniu niemieckiej powojennej struktury gospodarczej może wydać owoce, których autorzy projektu bynajmniej nie pragną.

## MIKOŁAJ KOPERNIK A PRUSY

Prasa zagraniczna zwraca uwagę, że metoda finansowania wojny przy pomocy fałszowania cudzych pieniędzy, znana jest w Niemczech od czasów Fryderyka Wielkiego, który fałszował również i polskie dukaty. W czasie ostatniej wojny, hitlerowcy podjęli tę „operację finansową” na niebywałą skalę, szczególnie w obozach koncentracyjnych, gdzie założyli nowoczesne zakłady graficzne i drukarnie produkujące zagraniczne banknoty i papiery wartościowe.

Nie jest to bynajmniej zagadnienie nowe.

Było ono aktualne jeszcze na początku XVI wieku w Prusiech Królewskich, książęcych i Warmii, które cierpiały wówczas głównie z powodu, dawnej monety krzyżackiej, przeważnie lichej i mało wartościowej, powodującej niesłychaną drożyznę w kraju.

Przypominając ten ciekawy szczegół „Ilustrowany Kurier Polski” w numerze poświęconym Mikołajowi Kopernikowi z okazji 403-iej rocznicy jego zgonu, zwraca uwagę, że Kopernik pierwszy odkrył prawo złego pieniądza, polegające na tym, że przed nim ucieka i chowa się moneta dobra, a w obiegu sama zła pozostaje. Nie każdemu bowiem wiadomo jest, że Mikołaj Kopernik był nie tylko wielkim astronomem, ale również wybitnym ekonomistą, którego tezy i wskazania w tym zakresie do dziś dnia okazują się pełne wagi i znaczenia.

Autor artykułu, profesor Marian Gumowski, omawiając traktaty ekonomiczne Kopernika, temi słowy kończy swe rozważania:

„Memoriały Kopernika o moniecie znamionują umysł głębokiego myśliciela i znakomitego ekonomisty, który wyprzedził daleko pojęcia swojej epoki. Wpływał też decydująco na politykę monetarną zarówno stanów pruskich jak i króla Zygmunta, chociaż w pełni zrealizować się miały dopiero po „długich latach”.



## Ludzie i zdarzenia

Kornel Makuszyński ogłosił w „Przekroju” felieton z cyklu: „Dziwacy zakopiańscy”, kreśląc na pierwszy ogień sylwetkę Stanisława Karpowicza (popularnie zwanego „Karpem”):

— Dawno sobie przyrzekłem, że już nigdy nie napiszę słowa o Zakopanem, opisałem już każdą w nim kozę, nie mówiąc o ludziach. Kiedy jednak je ujrzałem po 6 latach, miękko i ciepło uczyniło mi się w okolicy osiwiatego serca... — Długo milczał świetny pisarz, nawet znalazłszy się w Zakopanem, widocznie dla nabrania oddechu... Teraz oczekujemy dalszego ciągu.

W obronie „Piosenki o mojej Warszawie” wystąpił Stefan Kisielewski na łamach „Przekroju”, dowodząc, że piosenka Harrisa „nie jest ani lepsza, ani gorsza od setek piosenek, śpiewanych po ulicach całego świata... „Istnieje wachlarz potrzeb estetycznych i wachlarz rodzajów. Jada się kotlet — jada się również lody”. Piosenka „miała niewątpliwie poruszyć jakąś strunę istotną... — Czy z kolei wejdzie w szranki Janusz Minkiewicz, by skrzyżować szpadę o rzecz Harrisową?!

W obronie grzybów zabiera głos łódzki poeta Jan Sztudynger, pouczając dowcipnie, „Przekrój”, jak należy zbierać grzyby, aby nie uszkadzać zarodników: „Wybrałem się kiedyś w okolicę Łodzi na grzyby i z przerażeniem zetknąłem się z szeregiem „typów... Las po ich przejściu wyglądał jak prawdziwa mordownia... Gdyby to ode mnie zależało, wyznaczylbym surowe kary za oszpecenie lasu, ale zdaje sobie sprawę, że głos mój byłby głosem wołającego na puszczy”.

Stanisław Dygat, krakowski warszawiak, zamieszkał ostatnio w Łodzi. Na powitanie w „Kuźnicy” ukazały się dwa artykuły o jego pierwszej książce, powieści p.t. „Jeziro Bodeńskie”; jeden napisał Ryszard Matuszewski („Powieść o wielkiej iluzji”), a drugi — Kazimierz Brandys („o książce Dygata”), również świeży „emigrant” z Krakowa do Łodzi.

## PROFILE

Zarys monograficzny, poświęcony Edwardowi Dembowskiemu, wybitnemu działaczowi i spiskowcowi z przed wieku — przenosi nas do okresu, w którym wykwały się ruchy demokratyczne, postępowe, pionierskie, jeśli idzie o formy życia społecznego.

Jerzy Eugeniusz Płomiński zogniskował uwagę na niezwykłej postaci Dembowskiego, który może być dzisiaj uważany za prekursora zdobyczy społecznych, jakie dzisiaj stają się rzeczywistością. Żywiły postępowe grupowały się wówczas w Towarzystwie Demokratycznym. Ale kiedy poważni działacze wpływali raczej hamując na projekty zbrojnego powstania, Dembowski na leżał do przeciwników odraczania akcji. J. Moraczewski przytacza fakt, że kiedy w Tow. Demokratycznym we Francji zarysowały się dwie tendencje: za odłożeniem, druga za przyspieszeniem powstania — Dembowski był tym, który spowodował rozłam. Nie uznawał bowiem półśrodków. Zrezygnował z kariery i majątku rodzinnego, poświęcając się bez reszty umiłowanej idei. W dążeniu do jej realizacji nie miał wahań ani wątpliwości.

Zginał, gdy jako główny motor spisku prowadził pochód rewolucyjny z Krakowa na Podgórze (1846). Powstanie nie powiodło się; Dembiński, nie liczył się z realnymi siłami, nie cofnął się przed ryzykiem, przed najwyższą stawką. — „Ten antyromantyczny intelektualista — pisze o nim Płomiński — był jako działacz rewolucyjny romantykiem z krwi i kości, żyjącym najdosłowniej według Mickiewiczowskiej recepty: „Mierz siły na zamiary”.

J. J.

## PPOK pokryta z nadwyżką

Komisarz Gen. Premii Pożyczki Odbudowy Kraju udzielił następujących informacji:

Już dziś można stwierdzić, że Pożyczka jest pełnym sukcesem wspólnej woli odbudowy kraju wszystkich uczciwych Polaków, nie zależnie od przekonań politycznych i sytuacji materialnej obywateli. W trzech tysiącach pięciuset komitetach obywatelskich zebrał się i harmonijnie współpracowali przedstawiciele wszystkich partii politycznych i wszystkich grup społecznych. Ta jedność wszystkich Polaków w tym wielkim dziele odbudowy zasługuje na podkreślenie ze specjalnym naciskiem i uznaniem.

W przedpłatach udział w Pożyczce zamianowały sfery gospodarcze. Natomiast po oficjalnym otwarciu subskrypcji na czoło wysunęli się żołnierze, pracownicy umysłowi, robotnicy i chłopci.

Według prowizorycznych obliczeń ponad 1 milion obywateli subskrybowało 3,079,165,000 złotych. Oznacza to, że oczekiwana przez rząd kwota 3 miliardów złotych została już z nadwyżką pokryta, a gdy w ciągu 5 — 6 dni napłyną z całego terenu pełne wiadomości, okaże się, że suma ta została jeszcze bardziej przekroczone. Wówczas przyjdzie czas na szczegółową analizę udziału grup społecznych i poszczególnych terenów w akcji subskrypcyjnej.

**WYPŁATA DEPOZYTÓW „KRAKOWSKICH ZŁOTYCH”**

Osiągnięcie oczekiwanej sumy 3 miliardów złotych pożyczki skłoniło rząd do udzielenia natychmiast, niezależnie od zapowiedzianych w dekrecie przywilejów, dalszego przywileju tym wszystkim, którzy postawą swą wobec PPOK dowiedli wysokiego wyrobienia obywatelskiego. Przywilejem tym jest spłacanie kwitów depozytowych na tak zwane „krakowskie złote” i marki niemieckie tym wszystkim, którzy subskrybowali pożyczkę.

Warto podkreślić, że projekt dekretu specjalnie uwzględnił interesy drobnych deponentów oraz instytucji o charakterze publicznym. Biorąc pod uwagę, że już w bież. roku

w drodze losowań premiowych rozpoczęła się spłata pożyczki, nie trzeba uzasadniać korzyści wypływających z tego dekretu.

Sumy zarachowane z tytułu wpłat kwitami złotowymi i markowymi nie będą uwzględnione w globalnej masie pożyczki. Kwitami bowiem budować nie można. Z tych względów w sprawozdaniu, jakie ogłosimy, sumy te będą potraktowane oddzielnie.

### DO 20 CZERWCA.

Subskrypcja została zamknięta i rozpoczął się okres sprawozdawczy. Jednak placówki subskrypcyjne upoważnione są w nieodwołalnym terminie do 20 czerwca, obok uprzywilejowanej dodatkowo subskrypcji, przyjmować subskrypcję tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek słusznych powodów, jakie usprawiedliwią przed komitetami obywatelskimi lub przed placówkami subskrypcyjnymi, nie mieli możliwości do dnia 31 maja 1946 r. spełnić obywatelskiego obowiązku.

A istnieje taka kategoria ludzi, o czym sygnalizują nam organizacje ludowe. Izby Przemysłowo-Handlowe oraz Komitety Wojewódzkie PPOK w Lublinie, Wrocławiu i Katowicach, Komitety Powiatowe w Kamienio-górze, w Płocku, Oleśnicy, Ząbkowicach, Chełmie Lub., Trzebnicy, Komitety Miejskie w Strzelinie, Lignicy, Bożej Górze, Wałbrzychu, Komitety Gminne w Młotach, Dolinie i wiele innych, które apelowały telegraficznie o przedłużenie okresu subskrypcji. W ostatnim dniu setki obywateli odeszły od okienek instytucji przyjmujących subskrypcje, nie zdążywszy wypłacić obywatelskiego obowiązku. Będą oni mieli teraz sposobność zrobić to w ciągu najbliższych dni.

Osiągnięcie ponad 3 miliardów zł. pożyczki stwarza możliwości, w których Ojczyzna nasza stanie się silna, piękna i zasobna. Dla tego celu można nie poskąpić grosza, ani wysiłku. Kiedy subskrybent przechodzić będzie obok budującego się domu lub fabryki, uswiadomi sobie, że tu również jest jego cegiełka. A z tych małych cegiełek budujemy wielki dom, który zwie się Polska.

Jarosław Janowski

## Ze sceny na scenę

Nic lepszego jak doświadczenie, jak wypróbowanie na własnej skórze wymagań sceny. Nie byle jaki praktyk teatru Henryk Ibsen, dopiero przy czwartej czy piątej sztuce zaczął się stawać pisarzem o rozgłosie europejskim.

A więc dobrze się stało, że Teatr Kameralny nie poprzestaje na wystawianiu „murowanych” pozycji, albo wyrobionych autorów, lecz sięga po rzeczy nowe.

Autor „Produkcji pana Brandta” zdobył uznanie jako satyryk, cięty felietonista. Ma on cenny dar prześwietlania aktualnych wydarzeń humorem, ironią, drwiną; chętnie ukazuje rzeczywistość we wkłęsłym zwierciadle satyry. Jego pierwszy utwór sceniczny również obfituje w zabawne pęknięcia i riposty. Sądzę, że i w tym dziele wypowie się jeszcze z całą swą werwą polemiczno-satyryczną.

Pierwszy akt „Produkcji pana Brandta” stanowi dowcipne i lekkie zarysowanie konfliktu. Rojewski skreślił żywe sylwetki głównych „bohaterów” sztuki; a więc wykolejonego właściciela fabryki, który znalazł się nagle na łodzi naskutek upaństwowienia przemysłu, jego córki Haliny, która bierze się do „pracy organicznej” w dawnej fabryce ojca; jej narzeczonego, niebieskiego ptaka, który napróżno usiłuje zdyskontować swoją urodę amanta; „nowego dyrektora zakładów przemysłowych, robotnika; wreszcie „gwiazdy” teatryku...

Autor zresztą rozdał karty, podmalowując każdą ze swych figur tak, że po „ekspozycji” pierwszego aktu — jesteśmy, jak u siebie w domu. (Miły nowoczesny hall opracował dekorator Otto Axer). Czekamy

na „rozwiązanie” trójkąta: Halina — narzeczony — dyr. Walczak, no i rezultat dodatkowego starcia: starego Brandta z nowym porządkiem (dyr. Walczak).

Akt drugi przynosi zwolnienie tempa akcji. Punkt ciężkości przesuwa się na duet Halina—Walczak. Ten ostatni okazuje się twarzą dialektykiem i polemistą, nie tylko ze swą sekretarką, lecz także z jej ojcem.

W akcie trzecim nie brak ruchu, tylko autor jakby hamował tempo powikłań, nie wygrywając wszystkich atutów. Może trzeba było iść na całego: z shawowsko-witkiewickim rozmachem i zuchwałością. Rzecz kończy się „happy endem”: dyr. Walczak pociesza (za sceną) zrozpaczoną Halinę a stary Brandt chyłkiem wynosi się z domu, czując, że nie pogodzi się z „nową rzeczywistością”.

Z reżyserem Meliną podyskutowałbym co do ujęcia niektórych epizodów, ale znać było staranie o wydobycie satyrycznych point z sytuacji.

Pan Brandt w ujęciu dyr. Meliny przypominał nieco rittnerowskiego szambelana z „Głupiego Jakóba” i miał sporo zabawnych gier. Teresa Marecka jako Halina dialogowała inteligentnie, pozwalając domyślać się jej zainteresowania dla „nowego świata”.

J. Duszyński stworzył typ — „amanta z żurnalu mód”, mniej więcej zgodnie z tekstem F. Żukowski (Walczak) był powolny, skąpy, ostrożny w ruchach, zamysłony. Co się tyczy aktorki z teatryku potraktowała ją H. Bielińska za jaskrawo. Trochę tu zawinił reżyser, trochę autor.

„Ucznia diabła” Shawa wystawił Teatr Wojska Polskiego w Łodzi w reżyserii dyr. Krasnowieckiego, w oprawie dekoracyjnej W. Daszewskiego. — Warto przypomnieć, że prapremiera i bodaj jedyna sceniczna realizacja tej sztuki w Polsce odbyła się w roku 1912 w Warszawie. Rolę Ryszarda Dudgeona grał wówczas Kazimierz Kamiński. — Felieton p.óra J. Janowskiego o „Uczniu diabła” w Teatrze Wojska zamieścimy w następnym numerze.

## Muzeum Sztuki Ludowej w Łowiczu

Sprawa sztuki ludowej zainteresowały się Ministerstwa, Izby Rzemieślnicze i inne instytucje. W Łodzi zaczęła działać Spółdzielnia Ludowa. Dzięki subwencji z łódzkiej Izby Rzemieślniczej i sprzedaży własnych wyrobów włókienniczych, zdobyła fundusze, z którymi można już rozpocząć pracę. Na razie uruchamia się tylko dwa ośrodki. Początek został zrobiony, chodzi teraz tylko o społeczeństwo, o to, żeby je dla sztuki pozyskać, przekonać, a właściwie pokazać, bo jestem pewna, że kto tylko te „cuda” zobaczy, uwierzy i ich zapragnie.

A więc przede wszystkim pokazać! W tym celu trzeba je zebrać i umieścić na wystawie.

Jedziemy do Złakowa, gdzie spodziewamy się znaleźć największe skarby. Oczywiście, jak wszędzie w naszym kraju okupant i tu zniszczył prawie wszystko, ale i to, co pozostało, może jeszcze niejednego zwolennika zjednać dla sztuki ludowej.

Stare obrazy, malowane tak prostymi środkami, prymitywnie, ale z jakimś wyrazem, z jakimś wdziękiem. A wycinanki, hafty, rzeźby!

Co za bogactwo form, ornamentów, kolorów, jaka harmonia barw, co za różnorodność kompozycji.

Jeśli naprawdę chcemy dać podstawy sztuce ludowej i rzemiosłu, musimy nie tylko miasto zapoznać z jej wartością, ale i na wsi ugruntować pewność o jej głębokim znaczeniu i pożytku.

Niemalą tu rolę odgrywają wystawy, wyściczki, prasa, radio i kino.

Widząc bowiem, że tyle „tak mądrych ludzi” mówi i zachwyca się nią, więc zaczęli również cenić swoje zwyczaje, sztukę i rzemiosło i nie tylko nie będzie ich zarzucać, ale coraz bardziej doskonalić.

W Złotowie już się robi pierwsze kroki w tym celu, gdyż na Boże Ciało otwiera się dawne Muzeum Ludowe.

W okolicy Łowicza jest jeszcze kilka osad, gdzie możemy nabyć i skąd możemy wysłać wyroby ceramiczne, a które też obecnie walczą z trudnościami. To tylko jedno województwo, a przecież każda prawie dzielnica Polski ma swoją specjalność w dziedzinie rzemiosł ludowych. Niektóre nawet są już tak znane, jak np. góralskie, lub krakowskie i rozpowszechniane np. kożuszki, kapce, dalsze więc wciąganie ich, popieranie i zastosowanie jak najszerzej w życiu czy to w ubraniu, czy urządzaniu mieszkań, czy jako pocztówki, ozdoby i t.d. stworzyłoby dla naszej wsi i dla całego kraju nowe, wielkie możliwości gospodarcze.

Pomyślmy o tym w dniu Święta Ludowego obejrzywszy wystawę w dniu Bożego Ciała w Łowiczu.

J. Wegnerówna.

## WIELKI KONCERT KONKURSOWY ZESPOŁÓW WYBRANYCH

Centralny Robotniczy Dom Kultury TUR — wraz z Dyrekcją Polskiego Radia w Łodzi urządza w dniu 9 czerwca o godz. 16 w ramach Konkursu Robotniczych orkiestr i chórów, Wielki Koncert Konkursowy Zespołu Wybranych pod protektoratem Ministerstwa Kultury i Sztuki Władysława Kowalskiego oraz Ministra Informacji i Propagandy St. Matuszewskiego.

Koncert będzie transmitowany przez rozgłośnie Polskiego Radia.

Dnia 10 czerwca br. w ogrodzie Wojew. Zarządu TUR przy ul. Skorupki 6-8 odbędzie się Zabawa Ogrodowa połączona z Koncertem Zespołów Nagrodzonych i zaproszonych artystów-solistów, podczas której nastąpi ogłoszenie wyników Konkursu i rozdanie nagród.

## WYNIKI APELU ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

PZZ wydał niedawno odezwę wzywającą społeczeństwo do wzięcia udziału w akcji ujawnienia ukrywających się na terenie Łodzi volksdeutschów. Akcja przyniosła nieoczekiwane wyniki. W przeciągu 10-ciu dni schwytano przeszło 200-tu ukrywających się Niemców i volksdeutschów, których przekazano do dyspozycji Prokuratury. Niektórzy z nich zajmowali dotąd dość poważne stanowiska.

**I-szy KONGRES STONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO**  
odbędzie się w Warszawie nie dnia 15, 16 i 17 czerwca 1946 r.  
lecz 13, 14 i 15 lipca r. b.



**Spiszę Sportowy**  
**Foto aparaty**  
**Artykuły podróżnicze**  
 kupuje i sprzedaje  
**D/H. „Świtezianka” Łódź**  
 Piotrkowska 83 tel. 126-62

**PRZYRZĄDY OPTYCZNE**

teodolity, niwelatory, trójnogi, luty,  
 mikroskopy, aparaty fotograficzne, lupy itd.  
**OKULARY**

We własnych warsztatach wykonujemy wszelkie naprawy  
 w zakresie optyki i mechaniki precyzyjnej.

**WESOŁOWSKI, NIEDBAŁSKI i S-ka**  
 Łódź, ul. Nowomiejska 3 przy placu Wolności. — Tel. 145-65

**MIEJSKI OGRÓD ZOOLOGICZNY**

**W ŁODZI**

**KUPUJE** stare, nie nadające się do pracy **KONIE**

Potrzebna również świeża padlina

Zgłaszać się osobiście lub telefonicznie 277-26

Zamiana za zwierzęta i ptactwo egzotyczne **MOŻLIWA**

**WŁASNE ŚRODKI TRANSPORTOWE**

**ZARZĄDZENIE**

**o przymusowym tępieniu szczurów i myszy na terenie Łodzi**

Na podstawie art. 10 ust. 3 lit. e ustawy z dnia 21 lutego 1935 roku o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 198) oraz § 7 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 26 września 1935 roku o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 476) zarządzam:

**przymusowe tępienie szczurów i myszy.**  
 przez jednoczesne i jednolite wyłożenie trucizny na terenie m. Łodzi w dnjach: 23, 24 i 25 lipca 1946 r., przyczym ustaliam, że ma być wyłożona trucizna dostarczona przez Centralny Instytut Deratyzacyjny w Łodzi. Trucizna ma być dostarczona osobom obowiązującym do wyłożenia na miejsce przez upoważnionych do tego dezynfektorów.

Koszty odszczurzenia wynoszą:

- 1) dla domu mieszkalnego 1-rodzinnego bez zabudowań gospodarczych zł. 30.—
- 2) dla domu mieszkalnego 1-rodzinnego z zabudowaniami gospodarczymi zł. 50.—
- 3) dla domu mieszkalnego od 2 do 5 rodzin zł. 70.—
- 4) dla domu mieszkalnego od 5 rodzin zwyż zł. 100.—  
 (każdą oficynę uważa się za dom.)
- 5) dla sklepów i zakładów gastronomicznych które zakładają truciznę niezależnie od właściciela względnie zarządcy domu:
  - a) przy 1 pomieszczeniu zł. 80.—
  - b) przy 2 pomieszczeniach zł. 120.—

c) przy 3 i więcej pomieszczeniach zł. 150.—  
 6) dla obiektów przemysłowych i magazynów opłata będzie zależna od ilości wyłożonej trucizny, licząc na każdy metr kwadratowy powierzchni 1 trutki po zł. 1.—

Odszczurzeniu podlegają wszystkie posiadłości publiczne i prywatne, sklepy, wytwórnie artykułów spożywczych, śpiżnice, młyny oraz wszelkie składy.

Koszty odszczurzenia ponoszą właściciele względnie zarządcy wszystkich obiektów podlegających odszczurzeniu.

W okresie wyłożenia trutki należy wszystkie zwierzęta domowe trzymać w zamknięciu. Z miejsce dostępnych dla ludzi i zwierząt trutki na dzień winny być przez zobowiązanych usunięte i wyłożone wieczorem.

Właściciele względnie zarządcy nieruchomości obowiązani są do dnia 30 lipca r. doprowadzić do należytej czystości swoje posiadłości, to jest wywieźć zawartość śmietników, dołów kloacznych, usunąć odpadki itp. aby szczury w okresie tępienia pozbawione były żer. Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 22 cytowanej ustawy, przewidującej karę do 3-ich miesięcy aresztu i do 30.000 złotych grzywny.

Łódź, dnia 7 czerwca 1946 r.  
 Za Prezydenta Miasta  
 (—) **St. Duniak**  
 Wiceprezydent Miasta

**ZARZĄDZENIE**

W ślad za moim zarządzeniem z dnia 21 marca 1946 r. L. dz. XXI. Woł Z. a 11/2-46 w sprawie zwalczania zarazy stadniczej i zgodnie z punktem a § 2 tegoż zarządzenia przeglad wszystkich bez wyjątku koni, znajdujących się na terenie starostw Grodzkich Północno - Łódzkiego i Południowo - Łódzkiego. Konie z terenu Starostwa Śródmiejsko-Łódzkiego niedoprowadzone do przegladu, który odbył się w dnjach 15, 16 i 17 br., i nowozarejestrowane należy doprowadzić do przegladu koni na terenie jednego z wyżej wymienionych Starostw. Przegląd koni odbędzie się w następujących terminach:

Teren	Gromady lub Kom. M.O.	Data przegladu	Godzina	Miejsce przegladu
Starostwo Grodzkie - Łódzkie	Ruda Pabianicka Chojny miasto Chojny wieś Chocianowice Lublink - Rokicie Refkinia	14.VI.	8 rano	Ruda Pabianicka Plac Targowy przy ul. Piłsudskiego
	Olechów Duży Olechów Mały Janów Augustów Wiozów Zarzew Dąbrowa, Kowalszczyzna Jędrzejów Wiskitno m. ogród i Wiskitno Nr 2.	15.VI.	8 rano	Olechów Duży obok szkoły
Star. Grodz. pół. Łódzkie	9 i 10	7.VI.	8 rano	Teren byłej Rzeźni Bałuckiej ul. Łagiewnicka Nr 63
	11 i 12	8.VI.	8 rano	—

Konie doprowadzone być mają z dowodami tożsamości. O koniach chorych lub niedoprowadzonych z jakichkolwiek powodów należy w odnośnym terenie złożyć pisemne zameldowanie.

Winni nie zastosowania się do powyższego zarządzenia pociągający zostaną do odpowiedzialności karnej z art. 98 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.VIII. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr 673) przewidujących karę aresztu do miesiąca i grzywny do 10.000 zł. — albo jednej z tych kar. Za prezydenta Miasta  
 (—) **E. Ajnenkiel**  
 Wiceprezydent Miasta

**ŁÓDZKIE ZOO**

wydaje  
**SEZONOWE**  
 bilety wstępu

TEL. 277 - 26

**HURT! DETAL!**

Bogaty wybór pierwszorzędnych żelazek (domowe, podróżne), kuchenek, piekarników, chromonikieliny, spiral grzejnych, instalacja światła, siły i radia. — Wszelki sprzęt elektrotechniczny.

**Warszawska Wytwórnia Grzejników Elektrycznych Instalacji Siły**

**„AERO”**  
 sp. z ogr. odp.

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD 36. TEL. 135-79

Skład narzędzi i art. technicznych

**Aleksander OZIMOWSKI**

Łódź, Piotrkowska 240  
 TELEFON 216 - 03

**Reperiuar kin łódzkich od dn. 9. VI - 46 r.**

<b>POLONIA</b> ul. Piotrkowska 67	<b>„UKOCHANY”</b>
<b>TĘCZA</b> ul. Piotrkowska 108	<b>„PIĘKNA PLEĆ”</b>
<b>WŁÓKNIARZ</b> ul. Zawadzka 16	<b>„ZEW PUSTYNI”</b>
<b>HEL</b> ul. Legionów 2-4	<b>„PEWNEJ NOCY”</b>
<b>WISŁA</b> ul. Przejazd 1	<b>„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ”</b>
<b>STYLOWY</b> ul. Kilińskiego 123	<b>„SKLAMAMAŁAM”</b>
<b>BALTYK</b> ul. Narutowicza 20	<b>„POWRÓT O ŚWICIE”</b>
<b>GDYNIA</b> ul. Przejazd 2	<b>„PEWNEJ NOCY”</b>
<b>ROBOTNIK</b> ul. Kilińskiego 178	<b>„ŻÓLTE CIENIE”</b>
<b>ZACHĘTA</b> ul. Zgierska 26	<b>„NORYMBERGA”</b>
<b>„BAJKA”</b> ul. Franciszkańska 31.	<b>„3-CH PRZYJACIOŁ”</b>
<b>WOLNOŚĆ</b> ul. Napiórkowskiego 16	<b>„CYRK”</b>
<b>ROMA</b> ul. Rzgowska 34	<b>„ZACZAROWANY ŚWIAT”</b>
<b>PRZEDWIOŚNIE</b> ul. Żeromskiego 74-76	<b>„AKTORKA”</b>
<b>TATRY</b> ul. Sienkiewicza 40	<b>„A.B.C. MIŁOŚCI”</b>
<b>ADRIA</b> Marszałka Stalina (Główna 1	<b>„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ”</b>
<b>REKORD</b> Ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	<b>„KAPRYS MILIONERKI”</b>
<b>MUZA</b> Ruda Pabianicka	<b>„CYRK”</b>

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

Kino „Polonia”, „Hel”, „Adria”, „Bałtyk”, „Przedwiośnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Uwaga! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, wojska i uczące się rodzice do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2) pok. 1 w godz. od 10-tej do 13-tej.